Nr. 9 Łódź, Środa, 9 stycznia 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 2.900.000
" " " Kraju " 4.000.000
" " " zagran. 7.500.000
Odnoszenie do domu 150.000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 5.000.000 mk. miesięcznie

Cena 150.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 90.000 mk za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 60.000 „ Nadesłane po tekście 60.000 „ Zwyczajne 50.000 „
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4.000.000 mk.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent.
„ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Krzywda kresów.

Niema rządu, który by nie obiecywał uporządkowania stosunków kresowych. Nie było rządu, który by nie dawał do zrozumienia, że istotnie źle jest na naszem pograniczu rosyjskiem, że trzeba to zmienić. Ale obietnice zostają obietnicami, bo niestety tak się już u nas ułożyło, że w olbrzymich powiatach, starosta wierzy wójtowi, a w niepomiernie wielkich województwach wojewoda —staroście Minister zaś uważa, że wojewody opinja jest najzupełniej miarodajna A oto tymczasem wójt udaje przed starostą, że wszystko jest w porządku. Starosta podaje to wyżej i minister, gdy przejrzy papiery widzi, że wszystko jest w porządku.

Czasem wylezie szydło z worka Pokazuje się, że starosta nie miał pojęcia o tem co w jego powiecie się dzieje. Tak się przydarzyło niejakiemu p. Jelinkowi, staroście nowogrodzkiemu (był on prawosławnym czechem za czasów rosyjskich, na okres przejściowy został kalwinem, co bardziej z polskością licowało. Obecnie, jak wieści chodzą ma przyjąć katolickie wyznanie). Otóż pan ten zapewniał wszystkich przed wyborami, że w jego powiecie lista 22 dostanie 30 pr. głosów. Istotnie dostała niecały jeden procent. Pan ten za tak skandaliczne nieorjentowanie się w sytuacji po kilku latach pracy otrzymał zamiast dymisji — order.

Pan Jellinek jest symbolem. P. Jellinek, starosta nowogrodzki jest uosobieniem tej ignorancji naszych kacyków kresowych w sprawach najbliżej nas obchodzących. Karjera tego urzędnika daje nam odpowiedź na pytanie, dlaczego ostatecznie pomimo tylu obietnic stosunków na ziemiach wschodnich nie poprawiono. W Warszawie nie wiedzą, nie pojmują, że to co tam się dzieje jest urąganiem poczuciu państwowości.

Oto przykład. Zbiera się sejmik i określa konieczne wydatki i uchwala pokrycie. Na podstawie istniejących ustaw zakazuje się sejmikowi pobrać podatki wystarczające. Więc szkoły, schroniska i inne zakłady trzeba zamknąć. Dróg nie wolno budować. Alić to wszystko jest potrzebne. Wobec tego na szkołę musi chłop we wsi płacić składkę. Budynki dla policji i drogi opłacać szarwarkiem. Wszystko to wymusza się na nim siłą, na podstawie zarządzeń cichych lub głośnych, prawnych czy bezprawnych, jawnych czy tajnych, ale obowiązujących.

Więc podatek legalny, dozwolony, pobrany idzie do jakichś kas, o których żaden z mieszkańców nie wie i nie ma wyobrażenia, ale na wszystko, czego istotnie wieś wymaga, co widzi, co jest koniecznością — ściąga się z ludzi pod przymusem żadnem prawem nieprzewidziane świadczenia.

Ale i to nie wystarcza. Więc wszystkie te konieczności zadawalniane są byle jak. W szkole zimno, pomocy naukowych niema, niema piór, ołówków, papieru. — Przymus szkolny nakazuje bose dzieciaki posyłać na naukę do 5—6 klm. odległej szkoły — a w tej szkole niczego nauczyć się nie można. W zakładach opieki społecznej nędza przechodzi wszystkie granice. Drogi są ledwie lichemi surogatami tych dróg, a urzędnik, na którego idą te legalne podatki, jest nędzarzem, pośmiewiskiem dla wszystkich.

Policja źle płatna, obdarta, zaniedbana, teroryzowana przez herszów znaczniejszych band, którzy niejednokrotnie gotowi są regulować jej opóźnione pensje nie stanowi i stanowić nie może poręczenia bezpieczeństwa kraju.

A wszystko to dzieje się wtedy gdy po tamtej stronie granicy czynione są wysiłki poważne i stanowcze ku naprawie administracji, ku oparciu rozwiązania zagadnień narodowościowych na podstawie ogólnego zadowolenia. Ślepy tylko tego nie widzi. Ślepy tylko może sądzić, że władztwo p. Lenina nie uległo bardzo gruntownej ewolucji, że z dnia na dzień nie przystosowuje się do istotnych wymagań ziem, któremi rządzi.

Czas najwyższy wziąć to wszystko pod uwagę. Czas najwyższy uzdrowieniu stosunków we wschodniej części Rzeczypospolitej poświęcić wysiłek niezbędny dla utrzymania powagi Państwa i rozwoju jego potęgi.

A. Uziembło.

Restauracja
„SAVOY"
Występy ulubionego baletmistrza p.
Kamińskiego
oraz sympatycznej primabaleriny
MARJI
Brońskiej
Wejście bezpłatne!!!
ANONS: W najbliższych dniach występy znakomitego humorysty, ulubieńca Łodzi
St. Broneckiego.

Teatr Miejski
Dziś
„SZAFIR"

DAWID LLOYD GEORGE.

Sytuacja polityczna Wielkiej Brytanji.

Nowy parlament, który się zbierze po zaprzysiężeniu, stanie wobec niezwykle zawikłanej sytuacji — przynajmniej pozornie, — wobec sytuacji, niezwykłej w dziejach angielskiej izby gmin.

Stoimy dzisiaj u progu dramatycznego finału długoletniej walki o władzę między torysami a wigami; walka ta, prowadzona z rozmaitem powodzeniem dla partji walczących, była błogosławieństwem dla kraju, którego interesy były ściśle związane z wynikami walki. Na arenę wstąpiła trzecia partja, rzucając rękawicę dawnym zapaśnikom. Partja ta zajęła drugie z kolei miejsce, a wraz z niem podjęła tradycyjny obowiązek krytyki poprzedniego rządu i ewentualnego usunięcia go, a postawienia siebie na opróżnione miejsce.

Wysadzenie z siodła rządu obecnego nie będzie trudnem zadaniem wobec charakteru tej większości, który wykazała nowoobrana izba. Ale co potem? Partja robotnicza i liberałowie mogą się porozumieć co do usunięcia rządu torysów; czy potrafią się jednak porozumieć w sprawie poparcia innego rządu? Jeśli zaś nie będą mogły tego uczynić, w jaki sposób powstanie rząd, któryby mógł mieć posłuch u większości izby?

Socjaliści mają w swym programie daninę majątkową i nacjonalizację — obu tym projektom przeciwstawiają się zarówno konserwatyści jak i liberałowie. Liberałowie znów zamierzają wnieść na swoją rękę projekt reformy rolnej, który napewno napotka na upór konserwatystów.

Dalszy zaś punkt ich programu obejmuje zachowanie, w całości przedsiębiorstw prywatnych, jako najlepszej formy inicjatywy i energji. To się znów sprzeciwia zasadom partji socjalistycznej Któraż więc z partji może liczyć na pozyskanie tej większości, która jest niezbędnie konieczna dla zapewnienia trwałości rządu? Żadna z trzech partji nie rozporządza absolutną większością. Oto są te przeszkody i barjery, wobec których znajdzie się nowa izba w dniu 15 stycznia.

Nikt z obserwujących obecną sytuację nie żywi złudzeń co do losu obecnego gabinetu. Jest on przesądzony.

Nikt z nas nie ma też żadnych wątpliwości co do decyzji Macdonalda i jego sukcesu przy tworzeniu rządu. To właśnie jest przyczyna sygnałów ostrzegawczych, które wysyłają na wszystkie strony lądu zatrwożone perspektywą rządów robotniczych sfery arystokratycznej Mayfair, bankierskiej City, giełdziarskiej Fleet Street. Zachód aż poczerniał od tłumnej ucieczki kapitałów, szukających bezpiecznej kryjówki za oceanem. Ten strach nie jest kłamany. Podobnej panki nie było jeszcze od czasu najścia Rzymu przez hordy Attylli.

I znowuż rozlega się wołanie o koalicję. Asquith'a błagają, by porozumiał się z Baldwinem i ratował naszych biednych bogaczy przed ludożercami. Ale ci właśnie, którzy dziś domagają się wniebogłosy powstania koalicji, przyczynili się do jej uniemożliwienia.

Jak to zwykle bywa, gdy ludzie tracą głowy, również i w tym wypadku nie brakło propozycji komicznych. Pewien szanowny dziekan poczuł natchnienie i podzielił się niem z prasą pod postacią manifestu gwiazdkowego. Dziekan umyślił ratować sytuację, tworząc ad hoc małą ale dobraną partyjkę afternoon tea, złożoną z Baldwina, lorda Greva i Macdonalda. Małe to gronko miałoby sprawować rządy z całą ostrożnością i prudérie, tak, aby nie urazić skromności najwstydliwszej starej panny. Obecność Macdonalda wymagałaby coprawda istnienia pewnych okoliczności łagodzących, ale i tu taj szanowny dziekan śmiało rozcina węzeł gordyjski: mając wciąż przed oczyma przykład tak dobrze wychowanych gentlemanów jak Baldwin i lord Grey, Ramsay Macdonald nie odważy się napewno ściągać srebrnych łyżeczek. Dowie się również przy tej okazji, iż herbaty nie wylewa się na obrus i nie pije się ze spodeczka..

Pewien mr. Jacks, rektor uniwersytetu manchesterskiego, wystraszył też pewien plan ze swej głowy. Rada jego zaleca się swą prostotą. Mr. Jacks żąda niewiele. Prosi tylko partję robotniczą o złożenie oświadczenia, iż nie przywiązuje większej wagi do swych zasad, niż pewni teolodzy kościelni do trzydziestu dziewięciu artykułów.

Cóż może być prostszego i rozsądniejszego?

Wódz partji robotniczej przegra swą sprawę tem łatwiej, im łatwiej da posłuch apostołom głupoty. Stoi przed nim zadanie, jakiego nie napotkał jeszcze na swej drodze żaden mąż stanu W Brytanji, zadanie rozwikłania kwestji społecznej, wstrząsającej w jego posadach byt, szczęście i życie miljonów ludzi. Zadaniu temu nie podoła on jednak w żaden sposób, jeśli zechce stosować bezpłodną sztukę rządzenia bez narażania się nikomu i niczemu, tę sztukę rządzenia, która już wpędziła miljony zrozpaczonych robotników w objęcia socjalizmu.

Istotnem życzeniem ludu jest odnalezienie przez rząd drogi, wiodącej do źródeł bujnego, rwącego prądu życia. Nie udało się ludowi dotrzeć w r. 1922 do słuchu sfer rządowych. Nasz fatalny system wyborczy zamknął mu tę drogę. Ale w r. 1923 zwyciężył lud i objawił głośno swą wolę. A przeto mogą istnieć nadal trzy partje, ale cel musi być jeden. Złożone już jest votum przeciwko zmianie taryfy celnej, również votum przeciw obaleniu własności prywatnej. W tych votach wypowiedziała się wola ludu.

Wyniku wyborów i sensu ich nie można w żadnym razie komentować jako negatywnego. Wyborcy wypowiedzieli bez wahania i przytłaczającą dobitnością za reformami i rekonstrukcją na wszystkich polach działalności, dostępnych legalnej presji rządu. Ponad wszystkie rozdźwięki partyjne, ponad wszystek rozgwar unosi się dominująca nuta: „Get a move on!" (Ruszcie z miejsca!)

Coraz silniejsza rewolta i bunt budziły się w sercach i umysłach ludu przeciw tym warunkom bytu, które spychają olbrzymią większość w brudną otchłań nędzy.

Aż do dnia dzisiejszego władza i siła dziedzicznych sfer kierowniczych w obu starych partiach była tak wielka, iż tym, którzy chcieli wznieść w górę topór wyzwoleńczy, opadały ręce. Nie zapomnę nigdy moich własnych doświadczeń z r. 1909 z podatkiem gruntowym, którego ostrze zostało stępione przez tysiące drobnych i dużych względów a przeszkód.

Ramsay Macdonald ma we własnym obozie barykadę do obalenia — przedstawicieli praw nabytych. Ale ci są znów zupełnie innego pokroju, niż przedstawiciele obu starych obozów. W końcu i oni jednak okażą się równie upartymi i opornymi jak obrońcy przywilejów klas posiadających. Prędzej czy później przeszkodzą mu w pracy owocnej; ale w danej chwili ma on większą swobodę działania od obu starych partji. I to jest jego plus. Dajmy mu możność wykorzystania tej swobody działania. Jestem pewien, iż poczynania jego spotkają się w izbie gmin z poparciem i zachętą ze strony partji liberalnej.

Zawiadomienie.

W najbliższych dniach rozpoczynamy demonstrowanie szeregu wielkich obrazów z cyklu:

Hrabina Paryża

celem dania możności oglądania pierwszych dwuch serji, wyświetlanych w ubiegłym sezonie—tym, którzy nie oglądali dotąd tego arcydzieła sztuki kinematograficznej, oraz w celu przypomnienia treści tych obrazów, tym naszym bywalcom, którzy już je przed rokiem widzieli—wznawiamy dwa pierwsze dramaty z cyklu „Hrabina Paryża", w piątek, dnia 11 b. m.

Dyrekcja teatru
„CASINO".
171—1

Premjer Grabski organizuje gabinet.

Zabiegi o pozyskanie marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Prezes rady ministrów p. Władysław Grabski przyjął wczoraj przedstawicieli „Piasta" p.p. Osieckiego i Bobka, a także przedstawicieli N. P. R. posłów Waszkiewicza i Chądzyńskiego.

Następnie konferował z min. wyznań i oświec. p. Miklaszewskim, który zdał mu relację z wizyty w Sulejówku u marszałka Piłsudskiego. Tę wizytę stawiają w związku z zatargiem o nominację marszałka na stanowisko sztabu generalnego.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski wystosował wczoraj do marsz. Piłsudskiego list w sprawie zatargu o nominację na stanowisko szefa sztabu generalnego. W liście tym oświadcza, że ustawa o organizacji naczelnych władz wojskowych będzie w najbliższym czasie wniesiona do izby. Wobec tego wyraża nadzieję, że marsz. Piłsudski nie odmówi swojej współpracy w doniosłych kwestjach bieżącej polityki wojskowej.

Reorganizacja ministerstwa reform rolnych.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Nowy rząd przeprowadza zmiany w organizacji ministerstwa reform rolnych. Na mocy nowej organizacji ministerstwo to dzieli się na 3 departamenty:

1) administracyjny;
2) parcelacji i osadnictwa;
3) regulacji rolnych i pomiarów.

Poprzednio przy p. Osieckim nie istniał podział pracy pomiędzy departamentami nowego ministerstwa i teraz dopiero trzeba przeprowadzać porządki dla uregulowania jego działalności.

SENAT WRACA DO PRACY.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). We czwartek odbędzie się pierwsze po świętach posiedzenie senatu dla rozpatrzenia ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach rządu w zakresie sanacji skarbu.

DEMENTI.

WARSZAWA, 8 stycznia. (Pat) W dziennikach czerniowieckich pojawiła się w grudniu ub. r. notatka, jakoby Rumunja wstrzymała swe transporty do Polski z tego powodu, iż Polska miała rzekomo naruszyć umowę kolejową z Rumunją. Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, iż wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Owe wiadomości pochodzą stąd, iż wskutek trudności czysto technicznych na stacji granicznej z Rumunją utworzył się zator, złożony z około 800 wagonów kolejowych. Polskie władze kolejowe uczyniły oczywiście wszystko, by zatór usunąć, a odnośne ich usiłowania wydały rezultaty. Wszelkie wiadomości, jakoby Polska naruszyła umowę kolejową z Rumunją są bezpodstawne.

Wymiatanie stajni Witosowej.

Inkwizytor „Qui pro quo" skończył karjerę.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — W wydziale polityczno-prasowym w prezydjum rady ministrów zaszła wczoraj zmiana, a mianowicie: pełniący obowiązki naczelnika tego wydziału od czasu smutnej pamięci rządów Chjeno - Piasta p. Jan Szczerbiński został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Narazie urzędu tego nikt nie objął. Kierownictwo spraw polityczno - prasowych ma objąć prowizorycznie p. Romer.

Hr. Zamoyski pojechał się odwołać.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

Desygnowany na ministra spraw zagranicznych hr. Zamoyski dziś z rana wyjechał do Paryża dla wręczenia swoich listów odwołujących.

Wrócić ma do Warszawy w takim terminie, aby już w charakterze ministra spraw zagranicznych mógł być obecny na konferencji bałtyckiej, która ma się odbyć w Warszawie dn. 21 b. m.

Minister Darowski zostaje posłem w Moskwie.

WARSZAWA, (Telefonem od naszego koresp.) Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie w łonie rządu p. Wł. Grabskiego będzie musiała zajść nowa zmiana. Desygnowany już przedtem na posła do Moskwy, p. L. Darowski, ustąpi ze stanowiska ministra pracy i obejmie poselstwo w Moskwie. Na stąpić to ma po upływie 3 tygodni.

Sprawa obsadzenia teki ministerstwa pracy po opuszczeniu jej przez p. Darowskiego jeszcze nie jest zdecydowana.

Uroczyste otwarcie parlamentu angielskiego.

Mac Donald—nowy przyjaciel Lloyd George'a.—Konserwatysta speakerem. — Kurtuazja Baldwina. — O uznanie Rosji. — Labour Party umiarkowana. — Ograniczanie praw Korony.

LONDYN, 8 stycznia. (Pat.) — Dziś po południu zebrał się parlament angielski na uroczyste posiedzenie. Olbrzymie tłumy zgromadziły się przed gmachem parlamentu. Leader Labour Party zajął w izbie gmin miejsce obok Lloyd George'a. Obaj deputowani ściskali sobie serdecznie ręce. Na posiedzeniu tem Lloyd George zastępował nieobecnego z powodu choroby leadera liberałów Asquitha. Następnie izba niższa przeprowadziła wybory speakera.

Wybrany został jednogłośnie kandydat konserwatystów Whitley. Zaraz po dokonaniu wyboru złożył speakerowi życzenia gratulacyjne w imieniu rządu premjer Baldwin, zwracając się doń m. in. następującemi słowami: „Rząd spodziewa się znaleźć w speakerze tyle pomocy, ile opozycja spodziewa się odnieść odeń opieki".

Oddzielnie wyrazili swą zgodę na wybór nowego speakera Ramsay Mac Donald i Lloyd George.

LONDYN, 8 stycznia. (A. W.) Mac Donald zażąda przy otwarciu parlamentu angielskiego oficjalnego uznania Rosji sowieckiej na następujących warunkach: rząd sowiecki wręczy Anglji 20 miljonów funtów szterlingów jako zaległość na spłatę długu przedwojennego, Anglja uzna rząd sowiecki i odda jej do dyspozycji kredyt 30 miljonów funtów.

LONDYN, 8 stycznia. (Pat.) — W kołach Lab. Party utrwala się przekonanie, że gabinet tego stronnictwa stanie odrazu na stanowisku polityki umiarkowanej i że unikać będzie jakichkolwiek ostrych radykalnych kroków, że natomiast dołoży wszelkich starań, aby pozyskać sobie opinję publiczną.

LONDYN, 8 stycznia. (Tel. wł.) Mac Donald miał oświadczyć, wedle „Daily Telegraph", iż z chwilą dojścia do władzy Labour Party ulegną ograniczeniu prerogatywy króla w kwestji rozwiązania parlamentu.

UKŁADY WŁOSKO - ANGIELSKIE.

LONDYN, 8 stycznia. (Tel. wł.) W Londynie rozpoczęły się pertraktacje włosko - angielskie w sprawie granic kolonji afrykańskich. Rząd W.Brytanji ma zamiar interwenjować na korzyść Włoch w kwestji granicy międzyEgiptem a Trypolitanją.

Kłopoty z opornym płatnikiem.

Narady odszkodowaniowe w Paryżu.

PARYŻ. 8 stycznia. (Pat). Rzeczoznawcy amerykańscy Young i gen. Daves przybyli do Paryża.

PARYŻ. 8 stycznia. (Pat). Rzeczoznawcy amerykańscy, którzy przybyli do Paryża, odbyli dziś pierwszą konferencję z komisją odszkodowań.

PARYŻ. 8 stycznia. (Pat). Prasa wita z zadowoleniem przybycie rzeczoznawców amerykańskich gen. Davesa i Younga dla wzięcia udziału w komitecie, mającym zbadać zdolność płatniczą Niemiec.

Senat chce kontynuować politykę Poincaré'go...

PARYŻ, 8 stycznia. (Pat). W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie senatu. Posiedzenie senatu otworzył najstarszy wiekiem senator Denis. W wygłoszonem przemówieniu Denis zaznaczył: „Należy kontynuować aż do ostatecznego tryumfu zwycięska jasnowidząca polityke Poincarego który, opierając się na traktatach w dążeniu do uzyskania zastawów, które zagwarantowałyby nasze prawa i nasze bezpieczeństwo, zmusił niemców do gry w otwarte karty i cofnięcia się z krętej drogi. Jest to nieprawdą.— mówił Denis — jakoby Francja była odosobniona. Francja cieszy się poparciem wielu narodów europejskich, wśród innych zaś narodów Europy posiada aprobatę osobistości, których autorytet jest niezaprzeczalny.

... a frank francuski tymczasem spada.

PARYŻ, 8 stycznia. (AW). — Frank francuski spadł dziś w stosunku do funta angiel. na 23,35. Minister skarbu Delasterie zwołał zebranie zarządu głównego, na którem przedstawił swój plan zatamowania ruchu spekulacyjnego.

PARYŻ, 8 stycznia. (AW). — „Journal" stwierdza, że spadek franka francuskiego jest w ścisłym związku z posunięciami finansowymi Anglji i Francji. Kapitał francuski jest zbyt potężny, by miał się obawiać nawet spisku czarnogiełdziarzy. Jednocześnie kapitał angielski uskutecznił ostatnio znaczne wpłaty w walucie francuskiej, wskutek czego możliwy jest przejściowy spadek franka. Nie potrwa on jednak zdaniem pisma, dłużej i frank wyrówna swój kurs w stosunku do funta sterlinga.

SYTUACJA NIEMIEC.

SEPARATYZM BAWARSKI.

MONACHJUM, 8 stycznia. Pat. Bawarskie organizacje nacjonalistyczne ze względu na mające wkrótce nastąpić nowe wybory do sejmu i parlamentu, połączyły się w ogólny blok narodowy. Blok ten postanowił na pierwszem miejscu postawić jako swego kandydata Ludendorfa.

MONACHJUM, 8 stycznia. Pat. Prasa monachijska donosi, że śledztwo w sprawie zamachu Hüttlera i Ludendorfa przybiera coraz szersze rozmiary. Dotychczas aresztowano przeszło 100 osób.

PALATYNAT CHCE SIĘ ODERWAĆ.

LONDYN, 8 stycznia. (Pat). — Wobec wzmagania się ruchu separatystycznego w Palatynacie bawarskim, rząd angielski uznał za konieczne wystosować w tej kwestji notę do rządów francuskiego i belgijskiego. Nawiązując do wspomnianego ruchu separatystycznego. „Times" pisze: W Londynie żywi się ciągle jeszcze nadzieję, że w kwestji ruchu separatystycznego w Palatynacie premjer Poincare zajmie takie stanowisko, które posłuży za dostateczną gwarancję dla rządu angielskiego i zadowoli opinję publiczną Anglji.

NA NIEMIECKIM ŚLĄSKU.

ZABRZE, 8 stycznia. (Pat). — Wszystkie związki zawodowe robotników metalurgicznych oświadczyły się przeciw układowi o przedłużeniu czasu pracy. Obawiają się wobec tego, iż nastąpi powszechny lokaut we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych i metalurgicznych w niemieckiej części Górnego Śląska.

GIEŁDA BERLIŃSKA.

BERLIN, 8 stycznia. (Pat). — Urzędowy kurs dolara i pożyczki złotej bez zmiany, t. j. 42 biljony marek. Przydział dolarowy w gotówce 4 procent, w przekazach 15 procent. Marka polska 360 w zakupie, 380 w sprzedaży. Wypłaty na Katowice 395 w zakupie, 405 w sprzedaży. Przydział w gotówce i przekazach całkowity.

O BANK NADRENSKI.

BERLIN, 8 stycznia. (AW). — Pomimo sprzeciwu Francji rząd niemiecki usiłuje za wszelką cenę przeforsować utworzenie samodzielnego banku nadreńskiego. Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu rozważała tę sprawę.

TANI WJAZD DO CZECH.

PRAGA, 8 stycznia. (Pat). — „Prager Presse" donosi, że Czechosłowacja zniżyła prawie do połowy opłatę za wizy paszportowe dla obywateli wszystkich państw

Grand-Kino

Czy już wszyscy zaręczeni obejrzeli ten dla nich tak b. pouczający film? jeśli nie — niech spieszą, gdyż tylko jeszcze kilka dni demonstrowana będzie

„Hygiena Małżeństwa"

Odpowiedź belgijska na skargi Niemiec.

Nie wypadła ona pomyślnie.

BRUKSELA, 8 stycznia. (Pat). Po wysłuchaniu opinji Jaspara, rada ministrów przyjęła proponowana treść odpowiedzi na memorandum niemieckie.

Według doniesień dzienników, ogólny ton odpowiedzi jest raczej negatywny. Nota w brzmieniu pojednawczem wskazuje, iż punkt widzenia niemiecki jest zupełnie niemożliwy do przyjęcia, poczem wykazuje skłonność wypełnienia niektórych życzeń niemieckich, jak np. w sprawie ułatwień i wprowadzenia stosunku między obszarami okupowanymi, a resztą Niemiec. W zakończeniu posiedzenia rada ministrów rozpatrywała projekt odpowiedzi Poincarego.

Maluczcy łączą się i organizują.

Przed zjazdem małej ententy.

Nad czem będą dzisiaj radzić w Białogrodzie.

BIAŁOGRÓD, 8 stycznia (PAT) Jutrzejsze narady konferencji białogrodzkiej dotyczyć będą:

1) rozwiązania sytuacji europejskiej w związku z pewnemi różnicami poglądów, jakie się ujawniły między Francją i Anglją oraz w związku z orjentacją polityczną, jaką stworzył zapowiedziany sojusz francusko-czechosłowacki.

2) spraw, związanych z polityką wobec państw sąsiadujących z państwami małej ententy, m. in. Węgier i Bułgarii.

Konferencja poruszy sprawę kontroli pożyczki węgierskiej przez państwa małej ententy, a co się tyczy Bułgarji, zdaje się, iż trwała niepewna sytuacja polityczna tego kraju oraz ostatni incydent, spowodowany mową premiera Cankowa, wygłoszoną w sobraniu, winien, zdaniem białogrodzkich kół politycznych, zwrócić uwagę konferencji. Należy sobie w związku z tem przypomnieć, iż ostatnia konferencja małej ententy w Sinaja przyjęła wobec Bułgarji stanowisko, które ujęto w nazwę wyczekujące i pełne czujności.

3) Konferencja zajmie się sprawami natury ekonomicznej, dotyczącemi bezpośrednich stosunków państw małej ententy,

a nie uregulowanemi dotychczas w sposób ostateczny. Koła polityczne oczekują od obecnej konferencji nietyle rezultatów pozytywnych o charakterze bezpośrednim, ile

ogólnej rewizji polityki europejskiej i pozytywnego stwierdzenia solidarności sprzymierzeńców wschodnich.

wobec konieczności utrzymania pokoju i zachowania autorytetu traktatów.

PRAGA, 8 stycznia. (Tel. wł.)— Stojące blisko min. spraw zagr. „Ceske Slowo" twierdzi, iż w Belgradzie na zjeździe małej ententy ma dojść do skutku

plan bloku środkowo-europejsk. do którego weszłaby mała ententa i Francja.

Blok ten miałby wyraźne zabarwienie franko-słowiańskie.

RZYM, 8 stycznia. (PAT). Dziennik „Epoca", omawiając konferencję białogrodzką, wykazuje, iż stanowi ona nową

próbę utworzenia hegemonji Francji od Bałtyku po przez Adrjatyk, aż do morza Śródziemnego.

Polityce — zdaniem dziennika — poprzez małą ententę pragnie nawiązać stosunki z Rosją.

Zaczyna się więc — mówi dziennik włoski — dawna polityka przedwojenna, a mianowicie,

sojusz Francji z Rosją, czyli powrót panslawizmu do Europy.

RZYM, 8 stycznia. (PAT). — Od dnia dzisiejszego dzienniki zaczynają szeroko omawiać sprawę zjazdu małej ententy.

„Epoca" z zadowoleniem konstatuje, że Polska nie należąc do małej ententy, zachowuje samodzielną politykę i przewiduje, że dobre stosunki Polski z małą ententą nie ulegną zmianie, chociaż nie doprowadzą do wstąpienia Polski do małej ententy.

„Il Mondo" pisze: W Belgradzie będą rozważane niesłychanie ważne problemy wpływu Rosji na Bałkanie. Z zachowania się Pragi i Białogrodu Rumunja przekona się, na co będzie mogła liczyć w swoich rokowaniach z Rosją, które się odbędą dnia 15 stycznia.

PRAGA, 8 stycznia. (PAT). „Narodni Politika" przypuszcza, iż sprawa pożyczki węgierskiej zajmie naczelne miejsce w programie obrad konferencji białogrodzkiej.

Zdaniem dziennika, można spodziewać się, iż ani obecne wydarzenia międzynarodowe, ani zmiana rządu w Anglji, nie narusza warunków, poprawionych przez ligę narodów, ani umowy, zawartej z finansistami angielskimi, tak, że sprawa pożyczki będzie mogła zostać ostatecznie załatwioną przed końcem stycznia.

Jednym z bardziej drażliwych tematów w programie konferencji będzie sprawa stosunków z Rosją.

Benesz jest za uznaniem Rosji sowieckiej, tu czemu skłaniała się również rządy białogrodzki oraz bukareszteński.

Wobec tego zaś, że z drugiej strony ani Anglja, ani Włochy nie wypowiedziały się jeszcze w sprawie uznania rządu sowietów, oraz wobec tego, że mała ententa winna uzgodnić swe postępowanie ze stanowiskiem Francji, można przypuszczać, iż

z powzięciem ostatecznej decyzji obecna konferencja powstrzyma się aż do przyszłego jej zebrania w Pradze.

Istnieją dane dla przypuszczeń, że **po zawarciu przymierza pomiędzy Francją a Czechosłowacją, które odbyło się z wiedzą Jugosławji oraz Rumunji, oba te państwa pójdą za przykładem Czechosłowacji.**

Nawał spraw politycznych, które mają być omówione, usunie **na dalszy plan sprawy ekonomiczne.**

Zbliżenie państw bałtyckich

HELSINGFORS, 8 stycznia. (A. W.) Finlandzki minister spraw zagranicznych Venola poruszył w wywiadzie z przedstawicielami prasy fińskiej sprawę neutralizacji morza Bałtyckiego i związku gospodarczego państw bałtyckich. Venola oświadczył, iż konferencje ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski wykazałyby prawdopodobnie większe korzyści, niż gdyby były zwoływane perjodycznie. Nadto należy, jako główny przedmiot tych narad postawić sprawę stosunku państw bałtyckich do Rosji. W dalszym ciągu wywiadu wyraził minister ubolewanie, że państwa bałtyckie do tej pory zbyt mało zwracają uwagi na tak ważny problem, jakim jest neutralizacja morza Bałtyckiego. Realizacja tego projektu posiadać będzie daleko idące skutki polityczne dla całej Europy. W sprawie tej Finlandja i Estonja doszły już do porozumienia, Rosja, jako zupełnie przeciwna nie wchodzi w rachubę.

KOWNO, 8 stycznia. (AW). — „Janaka Finos" donosi, że Litwa zwróciła się do rządów łotewsk. i estońskiego z propozycją odbycia zjazdu ministrów spraw zagranicznych w lutym r. b. Aczkolwiek odpowiedź nie nastąpiła, to pismo to przewiduje, że będzie ona pozytywna.

Natomiast zachodzą możliwości zastrzeżeń ze strony Estonji. Według dalszych informacji pisma, opracowana przez rząd litewski konferencja odnosi się tylko do [illegible] polityki zagranicznej trzech państw. W kwestjach gospodarczych Litwa pragnie również porozumienia ze swymi dwoma sąsiadami i gotowa jest zastosować się do postanowień konferencji gospodarczej.

Sytuacja Węgier.

BUDAPESZT, 8 stycznia. (Pat) Jak słychać premjer Bethlen ma wyjechać do Londynu, by wziąść udział w obradach komitetu ligi narodów dla spraw pożyczki węgierskiej.

BUDAPESZT, 8 stycznia. (Pat.) Dziś po południu rozeszła się pogłoska o rekonstrukcji gabinetu.

BUDAPESZT, 8 stycznia. (Pat.) Węgierskie biuro korespondencyjne dowiaduje się ze sfer miarodajnych, że informacje dzienników jakoby minister spraw zagranicznych Daruwary zamierzał ustąpić, oraz jakoby zanosiło się oprócz tego na inne zmiany w gabinecie są bezpodstawne.

BUDAPESZT, 8 stycznia. (Tel. własny). Rada ministrów postanowiła znieść wszystkie ograniczenia, dotyczące eksportu, jak również importu do Węgier. Krok ten pozostaje w związku z udzieloną przez ligę narodów pożyczką.

Czy Francja pożyczy Rumunji?

PARYŻ, 8 stycznia. (Pat). — Agencja Havasa upoważniona jest do zaprzeczenia przypisywanemu rządowi francuskiemu przez prasę angielską projektowi w związku z którym Francja wzamian za poparcie finansowe miała zażądać od Rumunji przywilejów o charkterze ekonomicznym w dziedzinie przemysłu naftowego. W rzeczywistości sprawa przyznania Rumunji kredytu została zakwestjonowana przez komisję finansową senatu na skutek otrzymania zażaleń na niewypełnianie przez Rumunję pewnych zobowiązań finansowych. Gdy jednak Rumunja natychmiast potem rozpoczęła wypełniać swe zobowiązania, rząd francuski zwrócił się do komisji senatu o uchwalenie przewidzianego kredytu.

Czesi zawierają traktaty handlowe

PRAGA, 8 stycznia. (Pat). — „Tribuna" donosi: Prowadzone w Rzymie rokowania w sprawie zawarcia traktatu włosko - czesko-słowackiego nie zostaną zakończone przed końcem lutego. W związku z tem, również pertraktacje z Austrją uległy zwłoce. W chwili obecnej prowadzone są rokowania w celu zawarcia traktatów handlowych z Danją, Finlandją, Szwecją, Brazylją i Argentyną. Rokowania wstępne z Finlandją napotkały na trudności z powodu tego, że Finlandja odmówiła zastosowania klauzuli najwiekszego uprzywilejowania do pewnych kategorji tkanin czeskich, artykułów konfekcji i zbytku. Pozatem odbywa się wymiana zdań z rządem belgijskim w sprawie nawiązania rokowań, które byłyby oparte na nowej belgijskiej taryfie celnej.

DYMISJA ROSENBAUMA.

KOWNO, 8 stycznia. (Pat). — Min. do spraw żydowskich Rosenbaum po skreśleniu etatów ministerstwa dla spraw żydowskich oraz po oświadczeniu Galvanauskasa, że ministerstwo to jest zbytecznem podał się do dymisji.

ANGLIK NIE WSTĄPI NA TRON GRECKI.

LONDYN, 8 stycznia. (PAT). — W związku z pojawieniem się w prasie ateńskiej wiadomości o propozycji zaproszenia na tron grecki ks. Connaught, kuzyna króla angielskiego, prasa angielska przewiduje, że propozycja ta nie zostałaby przyjęta.

ZŁOTA WALUTA W JUGOSŁAWJI.

BELGRAD, 8 stycznia. (Tel. wł.) Ministerium finansów czyni przygotowania do wprowadzenia złotej waluty. Złote monety mają być bite w Brünn (Austrja).

SCHNEIDER-CREUZOT WE WŁOSZECH.

RZYM, 8 stycznia (Tel. własny). „Nuovo Paese donosi, iż firma francuska Schneider-Creuzot zawarła umowę na dostawę stali i żelaza z braćmi Perroni, założycielami zakładów okrętowych Ansaldo.

Umowa ma dotyczyć pozatem fabrykacji armat przez firmę włoską Ilva.

ZWOŁANIE MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

GENEWA, 8 stycznia. (Tel. wł.) W połowie lutego zbierze się w Genewie wydział do spraw marynarki ligi narodów, który ustali program wielkiej konferencji międzynarodowej oraz ułoży listę tych mocarstw, które będą zaproszone obecnie, a nie uczestniczyły w konferencji waszyngtońskiej.

ECHA ZAMACHU W JAPONJI.

TOKIO, 8 stycznia. (Pat). W związku z zamachem na pałac cesarski wykryto sprzysiężenie, które miało na celu dokonanie zamachu na ks. regenta w dniu jego ślubu.

KONWENCJA SANITARNA Z ROSJĄ.

WARSZAWA, 8 stycznia. (Pat) Dnia 8 stycznia w ministerstwie spraw zagranicznych został podpisany akt wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji sanitarnej polsko-sowieckiej. Dnia 7 lutego 1923 r. akt wymienionych dokumentów ratyfikacyjnych podpisany został przez p. kierownika Bertoniego oraz radcę poselstwa sowieckiego p. Biesiadowskiego.

Działać trzeba, a nie straszyć i grozić.

Śmieszne epistoły emigracji rosyjskiej.

PARYŻ, 8 stycznia. (Telegram własny) — Rosyjski związek handlowo - przemysłowy w Paryżu ogłosił za podpisem swego prezesa Denisowa, b. członka rady państwa,

listy otwarte do prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a i premjera włoskiego Mussolini'ego.

W pierwszym z tych listów wyrażono

podziękowanie dla polityki Stanów Zjednoczonych, która udziela poparcia narodowi rosyjskiemu w jego walce z narzuconą władzą sowiecką.

W drugim liście p. Denisow ostrzega Włochy przed uznaniem sowietów, de jure,

oświadcza, że niedaleką jest chwila, kiedy patrjoci rosyjscy powrócą do kraju, a wówczas

żaden rząd legalny nie będzie mógł wstrzymać wybuchu nienawiści do cudzoziemców, którzy współdziałali z bolszewikami.

Czy Ameryka uzna sowiety?

WASZYNGTON, 8 stycznia. — (Pat.) — Senat omawiał sprawę uznania rządu sowietów.

Senator Lodge bronił polityki nieuznawania sowietów, natomiast Borah wypowiedział się za uznaniem rządu sowietów

i podniósł, że nadszedł czas przeprowadzenia badań nad kwestją czy Rosja nie odpowiada warunkom, wymienionym przez prezydentaCoolidge'a w jego orędziu do kongresu. Zdaniem mówcy, **uznanie rządu sowietów poprawiłoby sytuację w całym świecie.**

Trocki chory na opozycję.

MOSKWA, 8 stycznia. (A. W.) Ogłoszony dziś komunikat o stanie zdrowia Trockiego wywołał tu wielką sensację. Komunikat uważany jest za dążenie centralnego komitetu partji do usunięcia Trockiego z zajmowanych przez niego stanowisk. Niełaska Trockiego wywołana została przejściem jego do opozycji.

MOSKWA, 8 stycznia. (A. W.) Dziś ogłoszono biuletyn o stanie zdrowia Bronsteina - Trockiego, w którym szereg powag lekarskich stwierdza, iż możliwe trwanie choroby, mog. przejść w formę ostrą przy klimatycznych warunkach miejscowych. Wobec tego koniecznem jest udzielenie mu kompletnego urlopu na przeciąg niemniej dwuch miesięcy dla przeprowadzenia kuracji klimatycznej.

Trzęsienie ziemi w Turkiestanie.

MOSKWA, 8 stycznia. (A. W.) W Turkiestanie w dniu 4 stycznia miało miejsce trzęsienie ziemi silniejsze niż poprzednio. Centrum trzęsienia znajdowało się w pobliżu Taszkentu. Są ofiary w ludziach. Wiele budynków zostało zniszczonych.

Pan Ołdak w roli stylisty.

„Główny fabryczny skład Ch. Ołdak, Białystok, ul. Mazowiecka nr. 40" rozesłał swym klijentom cyrkularz.

Oto jego początek:

„Sz. P.

Mamy zaszczyt przedostawić nasz obecny cyrkular.

Z rzeczywistym w gruncie, z naszej piętnastoletniej egzystencji i zasiana powodzeniami, działalności, jako jedyny monopolowy odbiorca, z niżej określonych artykułów, i polegając się na iste zadowolenie z naszej tysięcznej klientury, które są urzeczywistnione, przy pomocy listów, pełnych podziękowań. Nasza klientura, chcąc nam współdziałać, reklamuje nasza firmę między ich znajomych. Jesteśmy w stanie, w takim nienormalnym czasie zaproponować nasze artykuły, które są także, jak w kwalitecie tak i w cenie, bez żadnej konkurencji.

Nasz interes utrzymuje się w 4-ch zalet: **Tanie ceny, uczciwe traktowanie, wielki zbiór towarów życzenie wejść w bezpośrednie stosunki z potrzebującym.** Jako starzy weterynarze w przemyśle tekstylnym, nam się udało nasz interes po tejże drodze zwiększyć i rozszerzyć itd."

Zródło wielkiej odmiany.

Słusznie pisze się dużo słów przyjemnych o tej zgodzie nadzwyczajnej, jaka zapanowała w sejmie przy udzieleniu szerokich specjalnych pełnomocnictw, naprawę skarbu mających na celu. No, więc łączyć nas nietylko na nieprzyjemną walkę. Można się czasami na coś zgodzić, do jakiegoś dojść porozumienia. Chwile takie są właśnie największym tryumfem myśli państwowej. Nawet miłośnicy wściekłości muszą niekiedy obetrzeć pianę z ust i wypowiedzieć słowo zgody w poczuciu wspólnego interesu wszystkich walczących obozów.

Z wielkim zapałem chwalą tą jasną chwilę harmonji pisma nacjonalistyczne. Dobrze czynią. Niech od środowisk, karmionych nieustannie kłamstwem, przedostanie się dawka prawdy, niech się tam zrodzi refleksja, że poza obozem „narodowym" nie wszystko zieje nienawiścią dla państwa.

Szkoda jednak, że do owych środowisk, przez organy nacjonalistyczne opanowanych, nie przedostanie się rzetelne wyjaśnienie, czemu taka zgoda stała się możliwą, dlaczego to „rząd narodowy" w ciągu siedmiu miesięcy nie potrafił jej osiągnąć? Czy tak bardzo zmieniła się konfiguracja partyjna w sejmie? —

Czemu dopiero po upadku „rządu narodowego" stała się w sejmie rzecz tak świetna, pożyteczna, budująca, dodająca otuchy? Musi tu istnieć jakiś związek pomiędzy usunięciem „rządu narodowego" a aktem międzypartyjnej zgody w najdonioślejszej dla państwa sprawie. Owóż istnieje i łatwo daje się uchwycić.

Szalę przechylił moment zaufania do nowego rządu, moment natury moralnej. Ster władzy ujęli ludzie, budzący szacunek, ludzie dobrej woli. Skończył się wielki i cyniczny bluff, który musiał wywoływać najgorętszą walkę, nie posiada bowiem takiej mocy hypnotycznej, żeby wszystkim czystym sumieniom nakazać posłuch i nagiąć je do swoich zamiarów.

Czasy „rządu narodowego" były okresem najcięższego skłócenia i chaosu w dziejach naszego sejmu. I oto ten sam sejm spełnia donosły akt zgody, kiedy ster państwa ujęły inne, godniejsze ręce.

Nigdy jeszcze nie mówiło się o „kryzysie parlamentaryzmu" tyle, co w tym haniebnej pamięci okresie. Sprawa rozwiązania sejmu była już bardzo aktualna. Poważne pióra — i z prawicy i z lewicy zaczęły nawoływać do ogłoszenia nowych wyborów, na zmienionej opartych ordynacji. A w tej chwili sprawa ta nie jest już aktualna. Przynajmniej w tej chwili. Już się o „kryzysie parlamentaryzmu" mówi znacznie mniej.

A to, co się na ten temat mówiło niedawno, nasuwało niejakie analogje ze źle urządzonym, zaniedbanym, bez należytej opieki lekarskiej prowadzonym szpitalem, w którym chorzy zaczynają mówić o... kryzysie medycyny! Nie, nie! Medycyna nie przechodzi kryzysu. Rozwija się znakomicie — we wszystkich dziedzinach z chirurgją na czele. W porządnej lecznicy nikt o kryzysie medycyny nie mówi.

Widz.

Europa--and America-film

Psychika ludów w zwierciadle kina.

Powojenna Europa przedstawia obraz zupełnego zniszczenia. Przedewszystkiem w dziedzinie materjalnej. Kompletne rozprzężenie życia gospodarczego, chaos polityczny, wybuchające codzień niemal konflikty wewnętrzne w poszczególnych państwach i scysje międzynarodowe, anormalny rozwój haseł wywrotowych, światopoglądu determinacji i krańcowych demagogji — oto cechy, które charakteryzują chorobę, trawiącą organizm Starego Świata i zapowiadającą się na beznadziejnie długi okres czasu. Ktoby jednak uważał, że to twierdzenie nie posiada siły przekonywującej, ten niechaj się rozejrzy w twórczości ducha współczesnej Europy. I w malarstwie, i w rzeźbie, i w literaturze, i w teatrze, i w muzyce znajdzie wyblakłych epigonów minionej świetności, lub błądzących poomacku w poszukiwaniu nowych dróg i karmiących świat i siebie ryzykownymi eksperymentami, lub wreszcie, niestety najliczniejszych, parweniuszów, którzy w ogólnem zamieszaniu i pomieszaniu pojęć chcą uczynić ze sztuki i swej bezczelności źródło intratnych dochodów. Daremnie szukalibyśmy wśród koryfeuszy ducha Europy dzisiejszej Sienkiewicza, Tołstoja, Zoli, Dickensa, Moliera, Szekspira, Beethovena, Brahmsa, Czajkowskiego, Liebermana, Holbeina, Böcklina, Matejkę i Siemiradzkiego, lub choćby tylko Maupassanta, Hamsuna, Marka Twaina, Prusa, Lagerlöf, d'Annunzia. Wszędzie bezbarwność, szarzyzna, lub pokrywająca brak talentu pstrokacizna. Stan duchowy szerokich mas udziela się przedewszystkiem wrażliwym duszom artystów i odzwierciadla się w nich nadzwyczaj wyraźnie. Nie jest to jednak stan przygnębienia. Taki bowiem stan zrodziłby napewno specjalny kierunek twórczości. Z tego, co widzimy, wnioskować trzeba, że jest to nie depresja, a upadek i rozkład ducha wogóle. Proces rozkładu posuwa się z zatrważającą szybkością naprzód i grozi strasznemi następstwami. I znowu, by przewidzieć te następstwa i określić ich kierunek, trzeba się zwrócić do dziedziny sztuki.

Tym razem jednak najwłaściwszem polem obserwacji będzie film, owa najmłodsza z gałęzi twórczości ducha, a przytem niezwykle wrażliwa i najbardziej odpowiadająca, jak instrument badań, współczesności, która ją zrodziła. Europa produkuje tysiące obrazów. Niektóre z nich uchodzą za ostatnie słowo artyzmu. I rzeczywiście jest w nich wszystko, czego technika kina wymaga: dobry scenarjusz, pomysłowa reżyserja, głębokie ujęcie odtwarzanych postaci, przepiękne dekoracje i imponujący ruch tłumów. A jednak czegoś w nich brak, na coś się bez przerwy czeka.

W tym braku właśnie tkwi cały tragizm powojennej Europy. Aby określić jego istotę wystarczy porównać nasz film z filmem amerykańskim, oczywiście nie z kryminalnym i nie z groteskowo-farsowym, ale z tym przeciętnym filmem „psychologiczno - życiowym".

Każdy film amerykański jest potężnym krzykiem życia, jest apoteozą optymizmu, chęci rozwoju, użycia, wychylenia do dna kielicha doczesnego bytu. Niema w nim miejsca na rezygnację, na babranie się w nieszczęściu. Niepowodzenia są tylko epizodem i muszą ustąpić miejsca świetlanej, radosnej chwili ich przezwyciężenia. Wystarczy przypomnieć „Dwie sieroty" i „Dziewczę z krainy burz" z Liljana Gish, lub cały szereg obrazów z Mary Pickford, względnie z Jackie Coganem. Los ciężko wprawdzie doświadcza maluczkich, ale w rezultacie daje im szczęście i spokój. Obecnie jedno z kin łódzkich demonstruje obraz amerykański z Normą Talmadge p. t. „Wieczny płomień". Zbytecznem byłoby rozpisywać się o wszystkich zaletach tego filmu, o cudownej grze, świetnem oddaniu epoki, niezwykłych pomysłach reżyserji etc., jak również o ujemnej stronie, jaką jest nieco za rozwlekły scenarjusz. To wszystko potrafi zrobić Europa, może nie z takim przepychem dolarowym, ale z równym talentem. Natomiast uderzający jest epilog dramatu. Kobieta, która igra najświętszem uczuciem mężczyzny i zostaje przez niego ukarana i odtrącona w chwili, gdy miłość zaczyna w jej sercu kiełkować, porzuca wir życia i znajduje naprawdę ukojenie w klasztorze. Czuje się tutaj szczęśliwą po burzliwem życiu damy światowej i zda się, że nic nie mogłoby jej zmusić do powrotu „na zemstę". I oto zjawia się po roku ten, którego ongiś dręczyła, a potem pokochała. Ofiara zmiennych kolei losu dwie ma do wyboru drogi: wytrwać w rezygnacji, dającej spokój, lub wrócić do życia, może pełnego nowych rozczarowań, lecz kuszącego swą wielobarwnością i ułudą szczęścia, które daje miłość. W filmie europejskim zwyciężyłaby przeorysza, owa personifikacja apatji. W obrazie amerykańskim musi zwyciężyć i zwycięża życie. Nie o to idzie, że Numa wychodzi za Pompiljusza, ale o tą chęć życia, choćby pełnego niepowodzeń, która żywiołowo niszczy wszystkie przeszkody. Łatwo sobie wyobrazić jakby się skończyła ta tragedja, gdyby ją reprezentowali Mozżuchin i Lisienko. Napewno, po wylaniu morza łez i wydaniu miljona ostatnich westchnień, przyszłaby kolej na tragiczną rozłąkę i śmierć, lub wegetację ludzi, złamanych burzą życiową na duchu. Ten właśnie niezwyciężony optymizm, który tchnie z najsmutniejszych scen filmu amerykańskiego, a którego brak nawet w najucieszniejszych epizodach europejskiej farsy kinowej, stanowi nietylko całą siłę atrakcyjną tamtych obrazów, ale jest niezbitym dowodem upadku ducha w Europie powojennej, upadku, prowadzącego do apatji i rezygnacji, nieodłącznych satelitów rozkładu i pustki, pochłaniającej wszystko.

M. Drog.

Achileon jako dom gry.

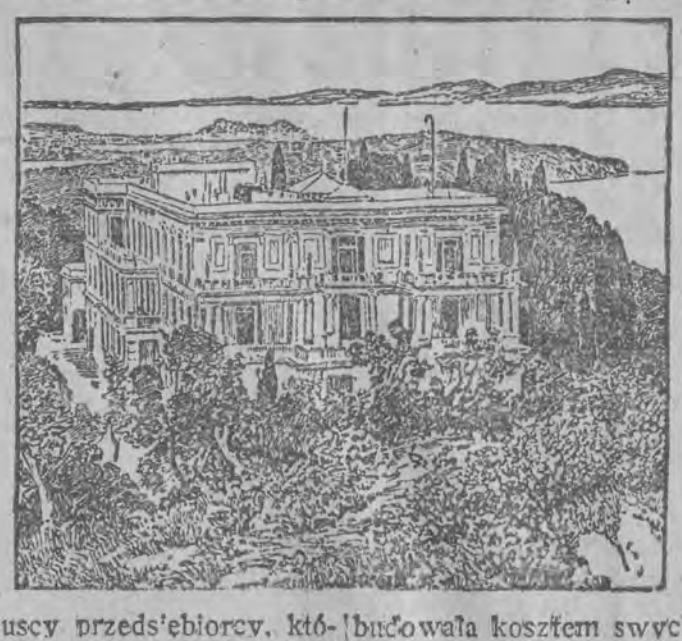

Francuscy przedsiębiorcy, którzy pragną były zamek królewski przekształcić na dom gry, są to ludzie zupełnie nowocześni. Myślą wyłącznie o zyskach, a zupełnie nie zwracają uwagi na tradycje, ani wspomnienia.

Zniknie wspomnienie pięknej samotnej cesarzowej, która w tem uroczem ustroniu szukała ukojenia i zapomnienia. Tu koiła swój ból i swą tęsknotę.

Młodociany d'Annunzio, który wtedy jeszcze nie był politykiem, poświęcił zamordowanej kilka pełnych uczucia sonetów.

Tu — mówi poeta — słuchała ona rytmu fal i westchnień morza wielkiego, jak jej tragiczny los.

Tu zapomniała o świecie, o dworze i o ludziach.

Achilleon i Korfu przeżywały w ciągu ostatnich 25 lat przeróżne kolei.

Gdy cesarz Wilhelm nabył ten zamek, który, jak szeptano przy dworze, cesarzowa Elżbieta wybudowała kosztem swych klejnotów, gdy pruscy żołnierze stanęli na warcie, duch smutnej cesarzowej uleciał na zawsze. Zaś pomnik Heinego, który cesarzowa tam umieściła, został krótko i węzłowato po prusku wyrzucony.

I znów rozpoczęły się szyderstwa zacofańców. Pomnik powędrował do Hamburga i tu ustawiono go gdzieś na bocznej ulicy, czy też w przechodnim domu.

Obecnie zaś posągi Hohenzollernów znów z kolei są zagrożone tym samym losem.

Na Korfu zaś wypadki szły szybko. Korfu było przytułkiem dla serbskich ministrów, obozem jeńców, było ostrzeliwane przez włochów i obsadzone przez nich.

Dziwne kolei losu.

A obecnie Venizelos ma postanowić, czy nad bramami Achilleonu będzie świecił napis:

— Gracze wszystkich krajów łączcie się!

Ideał mikrofonu.

Towarz. „Westinghouse Electric Company", mając swą siedzibę w Schenectady, w stanie Nowego Jorku, ogłasza o udoskonaleniu ostatecznem ultra-czułego mikrofonu, wynalazku dr. Filipa Thomasa.

Mikrofon ten odtwarza wyraźnie dźwięki i szmery, niedostępne dla ucha ludzkiego, jak naprz. wibracje organów najdrobniejszych owadów. Jest, słowem, tem, czem mikroskop dla oka ludzkiego.

Nowojorskie muzeum historji naturalnej zainteresowało się żywo nowym tym przyrządem, przewidując w nim nowy ważny krok dla badań biologicznych.

KUPRIN.

Na obstalunek

Arefiew, feljetonista bardzo poczytnego pisma, chodził tam i z powrotem po swoim gabinecie. Chodził i złościł się, gdyż wydarzyła mu się rzecz, która nigdy jeszcze nie miała miejsca od czasu jak został dziennikarzem: zabrakło mu tematu!

Od godziny już łamał sobie głowę, a na papierze widniał tylko żołnierz, głowa końska z ludzkiem okiem i kilka kotów, rysowanych nie odrywając pióra.

Arefiew był starym wilkiem dziennikarskim. Całe miasto czytało jego czwartkowe feljetony, w których rozbijał głowy swym kolegom po fachu i urządzał rzeź niewiniątek pośród młodych literatów.

Ale te krwawe porachunki nie były jego jedyną specjalnością! Pisał on z równą łatwością o złotej walucie i o symbolistach, o handlu z Chinami i o naczelniku policji, o nowym dramacie, giełdzie, o więzieniach, artezyjskich studniach, słowem o wszystkiem, co pochwyciło jego czujne dziennikarskie ucho.

Chwytał on temat zwykle już w wigilję ogólnego zainteresowania się nim i słowa płynęły wartką i barwną falą z pod jego złośliwego pióra.

Do tej pory Arefiew nie znał technicznych trudności swego zawodu. Wystarczało, gdy zainteresował się jakimś tematem— słowa przychodziły same przez się. Ale dziś stało się coś niezwykłego. Nie umiał nic napisać!

Jakieś tam kółko młodzieży wydawało książkę. Dochód przeznaczony był na rzecz budującego się sanatorjum dla dzieci.

Naturalnie, że zwrócono się do Arefiewa. Młody student, pełen uznania dla mistrza feljetonu, prosił o nowelkę, taką nowelkę, któraby wzruszyła serce czytelnika, coś takiego miłego, ciepłego, serdecznego...

No i dziś był ostatni termin. Na nowelkę tę czekano już od tygodni całych!

I dziś musiała już być napisana! Arefiew wrócił o siódmej do domu, zapalił lampę, ustawił ją na biurku, położył papier, pióro — i z niezwykłem zdziwieniem zrozumiał nagle, że nie ma o czem pisać!...

Gdyby chodziło o feljeton! To byłaby drobnostka! Ale tak...

W duszy Arefiewa powoli poczęła podnosić głowę pewna zawziętość! Jakże to, on Arefiew nie umiał nic napisać? Nie umiał napisać zwykłej nowelki wielkanocnej? Gdy pierwszy z brzega reporter, zawiadujący w normalnych czasach wściekłymi psami i pijanymi dorożkarzami, napewno już napisał niejedną?

Cóż się stało z jego talentem? Czy już się tak wyspecjalizował, że stracił najważniejszą własność i zaletę dziennikarza — wszechstronność?

Arefiew w dalszym ciągu biegał z kąta w kąt, a popiersie Schopenhauera, ustawione na szafie, zdawało się podpowiadać mu różne banalne usteny z powieści, które z tak zgryźliwą ironją traktował w swych feljetonach.

Podszedł do okna, oparł czoło o chłodną szybę a w umyśle jego przebiegały frazesy z gatunku takich: — Książę miotał się! Był to znak złego humoru! Zegar wybił północ!...

Albo taki: — Był zachód słońca. Młoda dziewczyna niosąc wysoko głowę, patrzyła w złotą kulę... Wcale nieźle — myślał Arefiew z drwiącym uśmiechem. Albo tak: — Na wieży św. Szczepana głucho wybiła północ. Z drzwi małego domku wyszedł on, w ciemnym płaszczu i z zawiniątkiem pod pachą...

Arefiew zawrócił, kopnął krzesło, stanął przy piecu i począł się zastanawiać:

— Do djabła! Przecież muszę napisać! Po pierwsze, by rozczulić i wzruszyć czytelnika, należy samemu być wzruszonym. To najważniejsze! Trzeba mieć łzy, by je wywołać u innych! Ale skąd wziąść temat? Jakie są najbardziej wzięte świąteczne tematy?

Naprzykład: Pełna skruchy żona, słyszy dźwięk dzwonów wielkanocnych i wraca do męża. Rewolwer wypada z jego ręki, ramiona otwierają się i żona pada w nie z strasznym szlochem... A może tak: Pod głuchą ścianą więzienia stał żołnierz na warcie. Nagle ujrzał na murze bramy ciemną postać. Machinalnie podniósł karabin, by wystrzelić, gdy usłyszał dzwon i radosne wykrzykniki: Pan zmartwychwstał! Opuścił ramię a głębokie westchnienie podniosło jego pierś...

— Co za głupstwa — myśli Arefiew, wstaje i znów zbliża się do okna.

Wieczór jest jasny i mroźny. Słychać brzęk dzwonków, tupot i wesołe okrzyki. Naprzeciwko świeci okno cukierni, a przed niem mnóstwo dzieciaków obojga płci. Dzieci te dziwnie drażnią Arefiewa.

—Ten tam—myśli—to napewno szewcki terminator, który odnosi buty. Zamiast spełnić swą powinność gapi się tu na torty. A później majster zbije go, a ja będę pisał o złych instynktach rzemieślników. A może to temat? Blady, nędzny chłopak stoi przed oknem cukierni. Wysoki pan w sobolowej szubie zaczepia go. Zaczyna się rozmowa. Pan sadza chłopca w sanki i wiezie go do domu. Tam w nędznej izbie wyjmuje z kieszeni mnóstwo zawiniątek, wino, ciasto, mięso i sporo pieniędzy, a gdy cała rodzina patrzy na to rozjaśnionemi oczyma, terminator tańczy jak szalony dokoła stołu, pan w szubie znika....

Arefiew ocknął się. Jakiś zegar wybił dziewiątą. Słuchał przez chwilę, a duszą jego owładnął dziwny żal, zmęczenie i smutek. I twarz jego jakby się zmieniła. Postarzał się nagle, zmarszczki pokorały mu czoło, a oczy przymknęły się. Ułożył się na szerokiej sofie i począł marzyć. Ktoby spojrzał na jego zmartwiałą twarz, ten wziąłby go napewno za śpiącego. Ale Arefiew nie spał. Znajdował się w stanie dziwnego półsnu i jakby odrętwienia. Zginął czas, zniknęły ściany gabinetu, a przed oczami jego duszy powstały dziwnie barwne i jasne obrazy.

Są to obrazy dalekiej przeszłości, obrazy nędzy, cierpienia i smutku, ale i obrazy szczęścia, dumy i zadowolenia z siebie....

(Dok. nast.)

Casino ═══ !Ostatnie dwa dni! ═══ Casino

Ossi Oswalda „ŻONKA Z LICYTACJI"

Urocza i dawno niewidziana ulubienica Łodzi w swej ostatniej pięknej farsie w 6 aktach p. t. — — —

Humor! Satyra! Przepych, wystawa! Śmiech!

Włókniarze w obronie swych praw.

Związek „Praca" domaga się zawarcia traktatu handlowego z Rosją.— Cofnąć kredyty i wziąć pod zarząd państwowy „nienormalne" fabryki.

(w) W dniu wczorajszym odbyło się zebranie delegatów robotniczych związku „Praca". Po załatwieniu szeregu spraw natury organizacyjnej i po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości komunikatów zarządu p. Kaźmierczak w obszernym referacie uzasadnił potrzebę zawarcia umowy gospodarczo - handlowej z Rosją sowiecką. Sprawa ta, zdaniem referenta, jest dzisiaj o tyle aktualną, że rząd polski uznał już de jure federację sowiecką i istniejący stan rzeczy w Rosji. W rychłem zawarciu traktatu handlowego zainteresowani są zarówno robotnicy polscy, jak i państwo polskie jeśli wziąć pod uwagę korzyści stąd płynące dla rozwoju krajowego przemysłu. P. Kaźmierczak w konkluzji swego przemówienia zgłosił następującą rezolucję, która po dość ożywionej dyskusji została przez zebranie delegatów uchwalona:

„Delegaci zw. „Praca" na odbytem w dniu 8 b. m. zebraniu stwierdzają, że wobec uznania przez Polskę de jure rządu sowieckiego i istniejącego w Rosji ustroju społeczno - politycznego, pożądanem jest w interesie gospodarczym państwa polskiego jaknajszybsze zawarcie z rządem rosyjskim traktatu handlowego, gdyż dalsze zwlekanie może przynieść w przyszłości, zarówno państwu, jak i polskim rzeszom pracującym, niepowetowane straty. Zebrani delegaci domagają się od rządu polskiego jaknajszybszego załatwienia tej sprawy".

Przy dyskutowaniu obecnego zatargu w przemyśle poszczególni mówcy podkreślili wysoce nieobywatelskie stanowisko przemysłu, domagając się od rządu, aby ten wpłynął na przemysłowców w kierunku udzielenia robotnikom ostatniego wskaźnika drożyźnianego. Ostateczna decyzja co do formy dalszej walki o zdobycie wskaźnika, powzięta zostanie dopiero po powrocie przemysłowców z Warszawy.

W sprawie obecnej sytuacji w przemyśle i szerzącego się bezrobocia delegaci przyjęli rezolucję, w której domagają się, aby tym fabrykom, które stosują redukcję pracy, rząd cofnął kredyty i wziął je pod zarząd państwowy.

*

Sprawa zatargu w przemyśle spoczywa narazie na martwym punkcie.

Robotnicy z ostateczną decyzją czekają na wyniki warszawskiej konferencji przemysłowców z ministrem Darowskim.

W czwartek dopiero oczekiwać należy poważniejszych zmian w obecnej sytuacji, najprawdopodobniej przedstrajkowej.

Lada chwila zapadną ciemności.

Elektrownia goni resztkami węgla.

Skutki śnieżycy dotkliwie dały się odczuć elektrowni, która od 10 dni nie otrzymuje węgla i zużywa resztki zapasów. Możliwe jest przeto, że, o ile nie nadejdą oczekiwane transporty, ruch będzie musiał być całkowicie przerwany lub conajmniej znacznie ograniczony.

W interesie zatem wszystkich abonentów jest wskazana jaknajwiększa oszczędność przy korzystaniu z prądu.

Grozi nam zalew.

(n) Obywatele z ulgą dowiedzieli się o rozporządzeniu p. komisarza rządu w sprawie uprzątnięcia gór śniegowych z ulic.

Tymczasem przewidywana jest odwilż, a śnieg jedynie z głównych ulic został uprzątnięty.

Ulice boczne, a nawet tak bliskie centrum miasta, jak 6-go Sierpnia, Gdańska i inne, nie zostały ze śniegu oczyszczone, jak również nie usunięto śniegu z dachów. W razie odwilży tonąć będziemy w wodzie, a niżej położone dzielnice miasta zalane zostaną w zupełności.

Za skutki odpowiedzialni będą właściciele domów, na których też należy jeszcze póki czas wywrzeć odpowiedni nacisk

Łódź ma 1390 marjawitów.

O liczebności marjawitów w Łodzi daje pojęcie poniższa notatka wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi.

Dokonany w roku 1911 z polecenia ówczesnego policmajstra miasta Łodzi Riazanowa spis ludności m. Łodzi wykazał obecność 2.808 marjawitów. Ponieważ ogółem naliczono wówczas 518.436 osób, marjawici stanowili 0,5 proc. ludności miasta.

Następnego spisu ludności m. Łodzi dokonano w siedem lat później, u schyłku okupacji niemieckiej, w r. 1918. Podczas tego spisu naliczono tylko 711 marjawitów. W stosunku do ogólnej liczby 241.829 mieszkańców Łodzi w momencie spisu, marjawici stanowili 0.2 proc.

Jeśli przejdziemy do rezultatów ostatniego powszechnego jednodniowego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r., to podług świeżo otrzymanych z głównego urzędu statystycznego w Warszawie wiadomości, opracowane tam materjały spisowe m. Łodzi liczą 1.390 marjawitów na ogólną liczbę mieszkańców 452.079, czyli 0,3 proc. ludności miasta.

Takie liczby wykazały spisy ludności. Na zapytanie wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi w sprawie liczby ludności marjawickiej, urzędnik stanu cywilnego parafji marjawickiej św. Franciszka podał, że w Łodzi i na przedmieściach zamieszkuje 14175 marjawitów. Cyfra ta dotyczy nie tylko Łodzi, ale i okolic, nie należących do miasta.

Używając za sprawdzian metod statystycznych, wydział statystyczny na podstawie danych o ruchu naturalnym wśród ludności marjawickiej (śluby, urodzenia, zgony) ustala, że liczba zamieszkałych w Łodzi marjawitów sięga obecnie cyfry 2 do 2 i pół tysiąca, co wynosi 0.4 do 0,5 proc. ogółu ludności miasta, przekraczającej dziś pół miljona.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Mroźno, zachmurzenie duże, śnieg, wiatry wschodnie.

Węgiel dla ludności.

Wydział handlowy sprzedaje na składzie przy ul. Węglowej nr. 3, węgiel detalicznie

„Wiadomości literackie".

Ukazał się nr. 1 „Wiadomości Literackich": na jego treść składają się: słowo wstępne od redakcji, wywiad ze Stefanem Żeromskim, korespondencja z Monachjum pióra St. Schayera, artykuł w sprawie położenia przemysłu kinematograficznego w Polsce oraz dział bieżący, złożony z szeregu sprawozdań i kroniki zagranicznej (St. Baliński, J. Iwaszkiewicz, A. Słonimski, A. Stern). Cena egzemplarza 200.000 mk.

P. O. W.

We wtorek, dnia 15 stycznia b. r., o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Andrzeja, nr 12 (III piętro, poprz. of.) ogólne roczne zebranie członków Polskiej Organizacji Wolności.

O aplikatury dla absolwentów prawa.

Interwencja u min. sprawiedliwości

(h) Jak się dowiadujemy, poseł Hartglas interpelował ministra sprawiedliwości Wyganowskiego w sprawie absolwentów prawa - żydów, którzy latami całemi oczekują na aplikatury i nie otrzymują ich, mimo najusilniejszych starań.

P. minister oświadczył, iż zajmie się tą sprawą i załatwi ją jaknajkorzystniej dla starających się.

W ciągu ostatnich kilku dni już dwaj studenci otrzymali przydziały w sądach, aczkolwiek poprzednio napróżno się o to ubiegali

Giełda tytoniowa.

Detaliczni sprzedawcy papierosów i tytoni powinni wydawać swój komunikat giełdowy, według którego ofiary namiętności uspakajania swych nerwów nikotyną, mogłyby się orjentować zgóry co do kosztów przyjemności.

Dzisiejsze notowanie wykazuje za 100 gramów najprzedniejszego macedońskiego tytoniu 5.520.000 marek.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Dzisiaj po raz pierwszy komedja w 3 aktach Władysława Lakatos p. t. „Szafir", w której biorą udział najlepsze siły naszego zespołu.

W czwartek staraniem T. U. R. po cenach najniższych „Nauczycielka". W piątek po raz drugi „Szafir".

Teatr popularny.

Dziś i dni następnych komedja Fijałkowskiego „Pan Poseł" z p. Stefańskim w roli posła Kłosa.

Koncert Malcera i Barcewicza.

Na najbliższym koncercie popołudniowym w niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 4 po poł. w sali filharmonji wystąpią dwaj najznakomitsi nasi artyści, a mianowicie: Henryk Melcer i Stanisław Barcewicz. Dwa te nazwiska aż nadto mówią za siebie, aby się trzeba o nich rozpisywać, to też występ ich w Łodzi będzie „evenemenit" artystycznem w wielkim stylu.

Koncert H. Marteau.

Jak się dowiadujemy, słynny skrzypek prof. Henri Marteau przybędzie wkrótce do Łodzi i wystąpi w sali filharmonji na szóstym koncercie z cyklu wielkich solistów.

Rada miejska po ferjach.

Leniwie zabiera się do pracy a dość żywo do kłótni. Przewodniczący p. Fichna pozostaje. Wiców wybierze jutrzejsze plenum.

Większość nie uznaje żadnych mniejszości.

(b) Onegdaj wieczorem pod przewodnictwem p. Fichny odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którem miano obrać nowe prezydjum rady miejskiej, oraz wybrać radnych do komisji radzieckich, obsadzić komisję szacunkową dla podatków, wydelegować radnych do szefostwa poborowego P. K. U. i radnych do komisji samochodowej

Na posiedzenie przybyło koło narodowe, NPR., żydzi ortodoksi. Na przewodniczącego rady miejskiej wysunięto dr. Fichne. Na wice-przewodniczących rady miejskiej zgłoszono kandydatury radnych: Rapalskiego, Fidlera, Rozenblata i Wilczyńskiego.

Ponieważ zamiast 3 kandydatów zgłoszono 4 i nie zgodzono się na wycofanie jednej kandydatury, sprawę wyborów do prezydjum rady miejskiej rozstrzygnie plenum rady w drodze wyborów proporcjonalnych na posiedzeniu we czwartek, dnia 10 b. m.

To samo powtórzyło się przy wyborach sekretarzy, gdyż zamiast 7 kandydatów, zgłoszono 8

Następnie poruszono sprawę dopuszczenia do konwentu seniorów małych frakcji, których w radzie miejskiej jest kilka.

Radny Klim postawił wniosek, aby frakcje, reprezentujące conajmniej 2-ch członków, reprezentowane były w konwencie seniorów. Takich frakcji jest obecnie 3, a mianowicie: frakcja niemców mieszczan, „Bundu" i niezależni ortodoksi.

Przewodniczący dr. Fichna, jak również radny dr. Garliński poparli ten wniosek, aby umożliwić konwentowi seniorów spokojną pracę.

Z kolei rozpoczęto obrady nad obsadzeniem stałych komisji radzieckich, przyczem frakcje większości zażądały stosowania klucza ściśle proporcjonalnego.

Na tej podstawie koło narodowe i chadecja wystąpiły jako blok, reprezentujący 30 radnych. NPR. — 24 radnych, lewica — 18 radnych i żydzi — 13 radnych

Na tej zasadzie obsadzono komisje, przyczem z ramienia lewicy weszli narazie tylko przedstawiciele niemieckiej partji pracy, pozostawiając dwa wolne miejsca w każdej komisji dla pozostałych frakcji lewicowych.

Następne posiedzenie uchwalono odbyć jutro t. j. w czwartek, dnia 10 b. m

Przechodząc do sprawy obsadzenia komisji szacunkowej dla państwowego podatku dochodowego, odrzucono listę przedstawioną przez centralny związek kupców i przemysłowców, uważając, iż broniłaby ona jednostronnie kupców i przemysłowców. Do komisji wydelegowano przez blokowaną prawicę 21 osób, 3 obywateli i 1 zastępcę z listy niemieckiej partji pracy, a z listy żydów — 12 członków i 14 zastępców.

* * *

(b) W dniu jutrzejszym odbędzie się pierwsze posiedzenie drugiej sesji rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

Komunikaty. Wybory: a) prezydjum rady miejskiej, b) stałych komisji radzieckich, c) 36 członków i tyluż zastępców do komisji szacunkowych dla spraw wymiaru państwowego podatku dochodowego na obszarze m. Łodzi, d) przedstawiciela rady miejskiej i jego zastępcy do komisji stałej przy szefostwie poborowem D. O. K. 4 na rok kalendarzowy 1924, e) przedstawiciela rady miejskiej do wojewódzkiej komisji walki z alkoholizmem, f) 12 radnych do komisji poborowych taboru samochodowego.

Odpowiedź magistratu na interpelacje r. Karlińskiego i tow. w sprawie walki z żebractwem.

Sprawozdania komisji radzieckich: a) łączne komisji skarbowo-budżetowej i do spraw ogólnych w przedmiocie powołania specjalnej komisji oszczędnościowej, b) komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie skupu elektrowni miejskiej, podwyższenia taryfy za gaz i wydania bonów gazowych, rozbudowy lokalu głównej kasy miejskiej, nadbudowy spodobem gospodarczym gmachu miejskiego przy Placu Wolności, jednorazowego subsydjum na budowę sanatorjum dla inwalidów w Mikuliczynie, subsydjum dla internatu dla młodzieży, uczącej się rzemiosł przy kościele Dobr. Pasterza w Radogoszczu, subsydjum dla internatu przy parafji mariawickiej, oraz jednorazowego subsydjum dla związku obrony kresów zachodn. w Poznaniu.

Sprawozdanie komisji do spraw ogólnych w przedmiocie przyznania stypendjum miejskiego dla dzieci, kształcących się w warszawskim instytucie dla głuchoniemych i ociemniałych, przepisów dla pralni publicznych i instrukcji dla czyściciela m. Łodzi.

Słodko nam będzie.

Wobec nadejść mających do wydziału handlowego przydzielonych transportów cukru na miesiąc styczeń r. b., kooperatywy, instytucje społeczne i t. p. reflektujące na ten artykuł, winny wpłacić najpóźniej do dnia 12-go b. m. włącznie do kasy wydziału po **mk. 400.000— od każdego kilogr.** tytułem przedpłaty.

Nowa taryfa tramwajowa.

Podwyżka wynosi tylko 25 procent.

(b) Z dniem dzisiejszym podwyższona zostaje taryfa tramwajowa. Bilet normalny kosztuje 150 tysięcy mk., ulgowy do 9 rano dla uczni i szeregowych — 100 tys. mk., bilet wieczorny — 200 tys. i nocny — 300 tys. mk. Bilet miesięczny kosztuje obecnie 20 miljonów marek.

Zaznaczyć należy, że dyrekcja tramwajów, licząc się z obecną sytuacją, podwyższyła taryfę ledwie o 25 proc., aczkolwiek wzrost drożyzny wynosi 170 proc.

Nie trzeba gotówki na jazdę do Pabjanic?

Trudno odgadnąć, bo podwyższać zaczynają już w złotych

Według informacji zaczerpniętych przez nas w dyrekcji elektrycz. kolei dojazdowych zostaje z dniem 15 b. m. podwyższona taryfa biletowa.

O ile dotychczas opłata pobierana była w markach polskich 3 centimy za jeden kilometr od osoby — o tyle spacer koleją elektryczną obecnie kosztować będzie 5 centimów za kilometr.

Piekarze boją się rachunków

Chcą, by wierzono im na słowo.

(b) Jak wiadomo przed kilku dniami uchwalono, aby piekarze przy kalkulacji cen chleba usprawiedliwiali się rachunkami na kupioną mąkę.

W związku z tem wczoraj do referatu walki z lichwą przybyła delegacja cechu majstrów piekarskich i żydowskiego stowarzyszenia piekarzy, która wykazała, że w praktyce stosowanie tego systemu okazało się niemożliwe i wywołało chaos.

Piekarze motywowali to tem, iż przy zakupnie mąki, piekarze licytują się aby tylko otrzymać mąkę i płacą młynarzom i kupcom wszelką cenę, co spowodowało podwyższenie ceny chleba do miljona mk.

W konkluzji delegacja domagała się cofnięcia zarządzenia o przedstawianiu rachunków przy równoczesnem wprowadzeniu ustalania cen orjentacyjnych maksymalnych, któreby obowiązywały wszystkich piekarzy, gdyż przy obecnym systemie cena chleba dojdzie do fantastycznych sum.

W dyskusji dr. Grabowski oświadczył, że jedynie wykazywanie się rachunkami może zaprowadzić porządek, gdyż młynarze i kupcy, pobierający wyższe ceny, będą pociągani do odpowiedzialności.

W końcu ustalono następujące ceny: chleb I-go gat. — 950 tys. marek, II gat. 850 tys. mk., przyczem piekarze zobowiązali się we wszystkich sklepach ceny te utrzymać.

Jak się czują czarna i ciastka w dobie waloryzacji?

Doskonale, z dnia na dzień drożeją.

(b) Zaledwie w sobotę rozlepiono nowy cennik w cukierniach, wczoraj po nadejściu kursu stał się już nieaktualny dla cukierników, którzy zmienili go szybko na własną rękę i pobierają obecnie za szklankę herbaty 250 tys. mk., kawę białą — 400 tys. mk., pół czarnej 250 tys. mk., całą czarną — 400 tys. mk., ciastko — 250 tys. mk. i suchą bułeczkę 50 tys. mk.

Ta podwyżka łodzian nie przerazi

Opłaty w miejskich zakładach kąpielowych.

Delegacja wydziału zdrowotności publicznej na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła zwrócić się do magistratu z wnioskiem o zatwierdzenie następujących opłat w miejskich zakładach kąpielowych:

a) za wannę I klasy mk. 500.000
b) za wannę II klasy mk. 400.000
c) za bilet ulgowy dla urzędników i dla nauczycieli szkół powszechn. do kl. II . mk. 200.000
d) za łaźnię . . mk. 100.000
e) za ręcznik . . mk. 80.000
f) za prześcieradło . mk. 120.000

Jednocześnie zezwolić ubogim mieszkańcom m. Łodzi na korzystanie, na podstawie odnośnych zaświadczeń wydziału zdrowotności publicznej, w miejskich zakładach kąpielowych z bezpłatnej łaźni względnie kąpieli.

Krajanie trupów zdrożało.

(b) W prosektorjum miejskiem podwyższono opłaty za sekcje sądowa do 3 miljonów mk., za sekcję kliniczną — do 2 miljonów mk. i za rozbiór histo-patologiczny — 3 miljonów mk.

—o—

W obawie przed handlarzami żywym towarem.

Przygoda dwuch dziewczyn na ul. Konstantynowskiej.

(b) W ciągu ostatnich kilku dni kroniki policyjne notowały już 3 wypadki zniknięcia młodych kobiet i dziewcząt, co kazało przypuszczać, że na terenie Łodzi operuje banda handlarzy żywym towarem.

W ten sposób dość zagadkowo przedstawia się wypadek, jaki przytrafił się dwom dziewczynkom w poniedziałek.

W dniu tym wieczorem p. Lieberman posłał wychowywaną przez siebie sierotę 12-letnią Giersztównę na ul. Konstantynowską i wręczył jej 100 miljonów marek, które miała odnieść pod wskazanym adresem. Dla towarzystwa dodał jej służącą, będącą w tymsamym wieku.

U zbiegu ulic Konstantynowskiej i Gdańskiej do dziewcząt podeszli dwaj elegancko ubrani młodzi ludzie, którzy rozpoczęli rozmowę z dziewczynkami, aczkolwiek te ostatnie nie odpowiadały im.

Po pewnym czasie, niby żartem, jeden z nieznajomych, schwycił Giersztównę za rękę i oświadczył że odprowadzi ją, gdyż pada wielki śnieg i dziewczynka może upaść.

Napastowana poczęła wołać o pomoc. Jednak na ulicy nie było nikogo. Towarzyszka jej, którą nagabywał równocześnie drugi z nieznajomych, podbiegła do Giersztówny i obie poczęły uciekać z powrotem do domu.

Całe to zajście wywarło na p. Liebermanie wrażenie, jakoby miało miejsce usiłowanie wykradzenia obu dziewcząt, które tylko dzięki przytomności umysłu uniknęły niebezpieczeństwa. W tym też sensie całą tę historję p. L. przedstawił władzom.

—o—

Złodzieje korzystają z zastoju w przemyśle.

Ciężki kryzys w przemyśle ma swoje bardziej i mniej poważne strony.

Pod tą ostatnią podciągnąć musimy zrozumienie u pewnego typu ludzi, iż wszystko znajduje się w ciągłym ruchu.

Jeśli więc jest tyle fabryk zamkniętych, to z pozostających w spokoju zapasów przędzy można jedynie dla zachowania prawa ruchu coś ściągnąć.

Nieznanego nazwiska wyznawca praw fizyki dostawszy się do składu przędzy Henryka Hensenberga, zam. przy ul. Andrzeja 37, skradł mu jej na sumę około miljarda marek.

Nieudana wyprawa

po węglowe runo.

Są w życiu ludzkiem chwile, w których czyny pewne znajdują pełne usprawiedliwienie przed własnem i społeczeństwa sumieniem.

Czy do czynów takich policja zechce zaliczyć występ Stanisława Kolady, zam. przy ul. Śląskiej nr. 6 — nie wiemy. Jedno wiemy, że jest mróz i korzec węgla kosztuje 10 miljonów marek. I gdzież to p. Stanisław mógł sobie na taki luksus pozwolić!

Wybrał się z workiem na stację kolejową Łódź-Fabryczna i z całym spokojem ładował z wagonu drogocenny czarny diament.

Ludzie jednak w nieszczęściu nie zawsze niosą pomoc i przytrzymanego Kolade oddali w ręce policji.

W dniu 10 stycznia r. b., o godz. 9 rano, jako w piątą rocznicę śmierci

ś. † p.

z Laskowskich

Konstancji Fabiszewskiej i Stefana Fabiszewskiego

odbędzie się w kościele Świętokrzyskim nabożeństwo żałobne za spokój dusz, na które zaprasza krewnych i znajomych

RODZINA.

PYTANIE.

Gdy rok temu przemawiałem w auli londzkiego uniwersytetu w Szwecji, po skończonym odczycie, zwróciła się do mnie studentka i ze łzami w oczach spytała:

— Czy pan naprawdę wierzy w to, że można ludzi zmienić?

To pytanie było jasnym dowodem, że tam, na północy istnieją jeszcze ludzie, których można wzruszyć.

Ale jednocześnie przypomniało mi ono niwelację i zaćmienie wszystkich uczuć w całem europejskiem społeczeństwie. Zaćmienie to można nazwać poprostu bez nadziejności, pewnego rodzaju fatalistycznym bezwładem.

Widziałem jasno, jak niewielkim kredytem cieszy się słowo, słowo wyjaśniające, dzielące, sądzące, słowo pocieszające czy nawet słowo współczucia!

Jego dewaluacja jest aż nadto widoczna! Słowo jest dziś już trupem i posiada tysiąc oblicz nie posiadając właściwie żadnego.

Czy istnieje dziś człowiek, który mógłby, jak to się działo dawniej, kierować się słowami pedagoga swego, czy wychowawcy?

Czy istnieje warstwa społeczna, gdzie słowo czy też dogmat jakiś nie jest już od samego początku podkopany?

Czy posiadamy dziś słuchaczy?

Czy dzisiejszy słuchacz bierze nas serjo?

Wiem, że istnieją niektóre, zresztą liczne towarzystwa, napoły filozoficzne, napoły religijne. Ale czegóż to dowodzi?

Dowodzi to, że ci wszyscy ludzie uciekają się do sztucznie wytworzonych dogmatów i wierzeń, uciekają właśnie od pustki nowoczesnego życia.

Cóż więc należy uczynić?

Wydaje mi się, że zachodnio-europejskie społeczeństwo otrzymało w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat zbyt wiele wiedzy, zbyt wiele wykształcenia, sztuki myśli i marzeń!

W ten „zbyt wiele" należałoby może szukać przyczyn obecnego rozkładu i dysonansu!

Nie powiedziałem przez to i nie miałem zamiaru powiedzieć, że może istnieć za dużo wiedzy czy sztuki. Chciałem tylko powiedzieć, że nasze obecne społeczeństwo nie może przetrawić tej ilości!

Jaki potop teorji, konstrukcji, i hipotez spadł na głowy naszego pokolenia. Ileż to nowych praw, fizycznych, chemicznych, politycznych i społecznych należy poznać i uznać!

Wszystko zmienia się w szalonem tempie, nic nie pozostaje w naszem ręku, wszystko kruszy się i ucieka! Życie płynie zbyt wartką falą! Taka niestrawność społeczeństwa musiała się skończyć katastrofą!

Tak się stać musiało!

Złośliwa logika, która istnieje tak samo dla indywiduum jak i dla społeczeństwa podkopała wszystkie podwaliny. Potęgi ciemnoty i zła podniosły swe głowy i bodaj czy nie zwyciężyły.

W każdym razie niedaleko im już do zwycięstwa!

Cóż więc należy uczynić, by zapobiec ostatecznemu rozkładowi?

Czy należy działać zbiorowo?

Czy też światlejsze umysły powinny nawoływać do walki, powinny pouczać i uświadamiać, powinny jednoczyć i zagrzewać słowem i czynem!

Czy powinny?

Czy społeczeństwo dzisiejsze wierzy w autorytety? Czy istnieją one jeszcze gdzieś „prócz jakichś zapadłych katów skandynawskich? Jakób Wassermann.

Z WARSZAWY.

Nowy dziennik.

„Gazeta Lwowska" donosi, że z dniem 15 b. m. rozpocznie działalność publicystyczną w Warszawie nowy dziennik p. t. „Echo Warszawskie". Celem zorganizowania tego wydawnictwa wyjechali z polecenia spółki akcyjnej wydawniczej, jej wicedyrektorowie red. Jerzy Konarski i p. Tadeusz Grotke oraz zaangażowani do składu redakcji „Echa" pp. Stanisław Zacharjasiewicz, Jan Walewski i na pewien czas Leon Daniluk.

Od siebie dodajemy, że dziennik ten będzie wychodził rano o typie popularnym, lokal jego mieścić się będzie przy ul. Hortensja 6 i drukować się będzie w drukarni nakładowej przy ul. Hortensja 7.

Uczeni polscy słabną.

W państwowym instytucie geologicznym jeszcze za czasów p. Witosa zredukowano 2 uczonych; w instytucie agronomicznym w Puławach zredukowano 3 kierowników działów; w instytucie biologji doświadczalnej (Śniadeckich 8) od września r. z. nie podniesiono norm płac.

Od września!

To znaczy, że w grudniu roku 1923 kierownik zakładu badawczego, dyrektor i profesor otrzymywał 15 miljonów marek, asystenci starsi po 7,5 miljonów, asystenci młodsi po 6,5 milj. i to płatnych z dołu.

Wtedy, gdy cena kilograma mięsa przekroczyła parę miljonów, chleb kilkaset tysięcy, a opłata za elektryczność małego mieszkania sięga 10 miljonów...

Naga, potworna prawda. Mięso?! ależ to przesąd paskarski. Uczony polski zapomniał już jaki jest smak mięsa. Poznaje je jeszcze w witrynach masarni.

O suchym chlebie i o najgorszym gatunku infusie, zwanym euforycznie herbatą, trwa przy pracy, z wiarą, że posunie naukę polską mimo wszystko.

Aliści w końcu grudnia i na chleb suchy, popijany stale drożejącą wodą magistracką, — zabraknie.

A nowe 15 miljonów wpłynie dopiero za kilka tygodni, bo uczonych opłaca się z dołu.

Onegdaj jeden z uczonych, mieszkający w Warszawie, zemdlał z głodu i padł...

Zgroza bierze pisać o tem...

Z tajemnic życia.

Nie przy odgłosie dzwonów żałobnych, ani przy wtórze pieśni nabożnych, jeno tylko przy mroźnym, jakby żałosnym skrzypie deptanej śnieżnej powłoki — ciągną w ostatnich czasach coraz liczniej ku miejskim cmentarzom szczątki śmiertelne ludzi, którym życie było zbyt ciężkie. Na imię im „samobójcy"

Odeszli uciekli od życia — od gwaru, od zgiełku. Ale czemu?

Tu nastręcza się zadanie nie pozbawione wagi w znaczeniu społecznem, dociec zenia, aby odsłonić i możliwie właściwie odzwierciadlić te stany duchowe nieszczęsnych istot, jakie w rzeczywistości popychają je do tej rozpaczliwej, a coraz szersze zataczającej kręgi, rezygnacji z życia.

Kronika notowanych przez nas wypadków nie zawsze dostarcza analitycznego materjału. Jednak, gdy go posiadamy i gdy jest on w treści swej, jako odzwierciadlenie stanu duchowego — wartościowym, to uważamy, iż jest po prostu obowiązkiem wyprowadzić go z labiryntu niedorzecznych tajemnic na światło dzienne. Takiego też właśnie materjału dostarczyła nam jedna z ostatnich tragedji, która wywołała duże poruszenie w sferach zawodowej inteligencji.

Ofiarą jej stała się młoda, 34-letnia, przedziwnej urody i wdzięku p. R. — kobieta inteligentna i subtelna.

Spójrzmy więc w zwierciadło jej życia.

Będąc młodziutką panną, spotkała ongi, przed laty „jego" — mężczyznę. Pokochali się i... stanęli u ołtarza, ślubując sobie miłość dozgonną. Od tego czasu minęło lat kilka. Początkowa kołysanka pierwszej miłości poczęła milknąć. Coraz częściej jedyną już tylko radością młodej mężatki stawał się szczebiot dwu jej córeczek.

Tymczasem życie dojrzałej kobiety upominało się o swoje prawa. I oto tak jak niegdyś, stanął na jej drodze „on" mąż, tak obecnie ukazał się kto inny... Nie były to już jednak śluby miłości. W tajemnicy i skrytości jawiły się niesamowite błyski wrażeń.

Tajemnicę odkrył niebawem mąż i wówczas nie pozostało dla żony nic innego, jak dom, do którego przed laty wstąpiła — opuścić.

„On" młody inżynier — aczkolwiek niemile zaskoczony wynikiem swej „ahaswerowskiej" eskapady, postąpił uczciwie i w krótkim czasie rozwiedzioną już z mężem ukochaną poślubił.

Dla subtelnej sercem kobiety nie było to już jednak życie radości. Czuła, że ma obok siebie człowieka, jakby poczytującego siebie za ofiarę... Żal jej było tego niegdyś pełnego życia mężczyzny, który spostrzegał i czuł się widocznie nieszczęśliwym. Postanowiła uwolnić go: strzałem w serce pozbawiła się życia. Ostatnią myśl jednak skierowała ku pierwszemu mężowi, któremu w parostronnym liście oświadczyła, iż nie było w całem jej życiu chwili, w której mimo wszystko, przestałoby choćby na chwilę drgać ku niemu uczucie miłości, szczerej, głębokiej...

Temi dniami spoczęła na cmentarzu

„GŁOS POLSKI" Łódź 9 stycznia 1924 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 9 stycznia 1924 r.

Przed waloryzacją weksla.

Waloryzacja kredytów wekslowych w P. K. K. P. jest kwestją najbliższej przyszłości.

Prawdopodobny sposób przeprowadzenia tej waloryzacji.

Ustawa o waloryzacji podatków danin i kredytów, udzielanych przez państwo i samorządy, weszła w życie i obowiązuje od Nowego Roku. Dyskonto jednak w P. K.K.P. nie uległo dotychczas żadnej zmianie, chyba o tyle tylko, że w Łodzi w stosunku do grudnia powiększa się z dnia na dzień, co jest tem charakterystyczniejsze, że w innych ośrodkach przemysłowych, jak np. w Bielsku, Białymstoku, Krakowie, Lwowie, a nawet w Warszawie, dyskonto weksli w P. K. K. P. wykazuje raczej pewne osłabienie niż natężenie.

Ustawa o waloryzacji mówi o kredytach, udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe. Kwestja, czy P. K. K. P. należy traktować jako instytucję państwową, nie wymaga chyba specjalnych badań prawniczych. Ponieważ jednak w ustawie P. K. K. P. wyraźnie nie jest wymieniona, sprawa narazie się przewleka i całkowicie uzależniona jest od decyzji ministra skarbu.

Wszystko zdaje się wskazywać na to, że w ministerstwie skarbu pracuje się intensywnie nad redakcją przepisów, któreby pozwoliły w praktyce zastosować i przeprowadzić waloryzację weksla, oddawanego do dyskonta w P. K. K. P. Przesądzenie tej sprawy jest może bliższe, niż spodziewają się zainteresowani.

Łódź, jako najbardziej zainteresowana w tej sprawie, jest wysoce zaniepokojona, i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że z okazji dzisiejszych rokowań przemysłowców z rządem w sprawie zlikwidowania niebezpieczeństwa zatargu ekonomicznego, jaki grozi w przemyśle włókienniczym, sprawa ta będzie przedmiotem dyskusji, a może nawet jednym z warunków, jaki wysunie przemysł, i od którego dopełnienia uzależni swoje stanowisko wobec żądań robotniczych.

O sposobach przeprowadzenia waloryzacji weksli, oddawanych do dyskonta, mówi się różnie. Jedna z wersji, która wydaje się być najbardziej do prawdy zbliżona, jest ta, że ministerstwo zamierza przeprowadzić waloryzację weksli stopniowo. Mianowicie P. K. K. P., przyjmując do dyskonta portfel wartości n. p. miljarda marek polskich żądać będzie przedstawienia sobie na 700 miljonów weksli markowych, a na 300 miljonów marek weksli złotowych, płatnych albo po kursie złotego polskiego w 6 proc. bonach skarbowych, albo po kursie franka waloryzacyjnego.

Metoda ta byłaby o tyle wygodna, że pozwoliłaby wprowadzić waloryzację kredytów wekslowych stopniowo i bez silniejszych wstrząśnień. Przemysł ze swej strony, tak jak dzisiaj żąda gotówki i weksli, żądałby od swych odbiorców w przyszłości weksli dwojakich, złotowych i markowych.

Pozatem metoda ta miałaby jeszcze i tą dobrą stronę, że przeszkodziłaby dalszej dolarowej drożyźnie towarów, gdyż zmniejszałaby ryzyko przemysłowca, za które każe sobie on odpowiednio płacić, dyskontując z góry procent dewaluacyjny przy płaceniu wekslami markowymi. Przy takim systemie sprzedaży cenniki fabryczne zostałyby odpowiednio przekalkulowane i ceny krajowe ustosunkowałyby się nieco korzystniej do eksportowych, niż to ma miejsce obecnie.

Stosunek weksli złotych do weksli markowych byłby przy tym systemie co pewien okres czasu zmieniany na korzyść weksli złotych, tak że w ciągu kilku miesięcy byłyby już w obiegu tylko weksle złotowe.

Bez bardzo poważnych wstrząśnień wykluczonem jest przeprowadzenie waloryzacji kredytów wekslowych za jednym zamachem. Gospodarka prywatna nie jest we wszystkich gałęziach tak silnie ugruntowana, by mogła znieść poważniejsze obligo złote, przyjmując w swych wpływach tylko marki polskie. Z drugiej znowu strony przedsiębiorstwa nasze, zwłaszcza handlowe, które głównie wystawiają weksle, i które poniosą skutki waloryzacji i kredytów wekslowych, nie mają — prócz markowych — żadnych innych zobowiązań, tak że stopniowe obciążanie obligiem złotem do ruiny ich nie doprowadzi.

Tak, czy inaczej, sprawa waloryzacji kredytów wekslowych jest obecnie najaktualniejsza i w najbliższym czasie nastąpią w tym kierunku znamienne wydarzenia.

Trudno sobie wyobrazić, by rząd, stosując najskrupulatniej postanowienia ustawy waloryzacyjnej we wszystkich dziedzinach dozwolonych, mógł w dalszym ciągu spokojnie patrzeć na galopującą dewaluację kilkunastu a nawet kilkudziesięciu biljonów marek, drukowanych specjalnie na zaspokojenie potrzeb kredytowych gospodarki prywatnej.

K. Tyr

Komisja senacka radzi o naprawie skarbu.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem senatora Adelmanna rozpatrywała na wczorajszem posiedzeniu sprawę dodatkowego prowizorium budżetowego na 4 kwartał 1923 r. i prowizorjum budżetowego na I kwartał 1924 r.

Po referacie prof. senatora Buzka komisja przyjęła oba prowizorja.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania projektu ustawy o naprawie skarbu i reformie waluty. Po referacie senatora Karpińskiego zabrał głos prezydent rady ministrów i minister skarbu Grabski, który rozwinął swój plan sanacji, wyrażając pewność, iż w najkrótszym czasie będzie mógł zamknąć prasy drukarskie, gdyż wpływy ze źródeł podatkowych będą tak znaczne, iż nie będzie potrzeba dalszego zadłużania skarbu państwa w P. K. K. P.

W dyskusji pierwszy zabrał głos senator Szarski, który w mowie swej podniósł m. in. sprawę ostatniego spadku marki polskiej. Zdaniem mówcy, spadek ten jest niczem nieusprawiedliwiony, gdyż niema najmniejszych powodów do tak znacznej deprecjacji marki polskiej. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się jutro o godz. 10-ej rano.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 8 stycznia (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolary 10250 — 10000

CZEKI:

Belgja 449 — 438
Holandja 3772
Londyn 44075 — 42925
Nowy Jork 10250 — 10000
Paryż 513 — 500
Praga 290
Szwajcarja 1785 — 1740
Wiedeń 141 — 135
Włochy 442 — 431,1
Złoty frank 1946
Miljonówka 615 — 500
Bony złote 1,4 — 1,375 — 1,5
8 proc. pożyczka 13,75 — 13,85 — 13,7

Tendencja zwyżkowa.

Warszawska giełda wieczorna.

GOTÓWKA.

Dolary	11.000.000
Rubel złoty	6.500.000

Frank złoty na dzień dzisiejszy, t.j 9 b. m. określony został na 1.530.000

AKCJE.

Puls	2100
Spiess	4500
Wildt	7500
Czersk	3500
Cukier	19200
Węgiel	25.000
Firlej	5000
Łazy	1400
Cegielski	4350
Lilpop	4000
Modrzejów	30000
Parowozy	2700
Rudzki	1050
Starachowice	18000
Jabłkowscy	1000
Korek	750
Siła i światło	3.00

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcię giełdy

ZURYCH, 8 stycznia. — (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	216,75
Nowy-Jork	575,25
Londyn	24,68
Paryż	28,15
Medjolan	24.75
Praga	16,70
Budapeszt	0.0295
Belgrad	6,24, 5
Sofja	4.10
Bukareszt	2,92
Wiedeń	0,008075
Kor. austr.	0,0081

Wiedeńska giełda urzędowa.

WIEDEN, 8 stycznia (Pat).

Amsterdam	26850
Zagrzeb	795
Berlin za biljon	1640
Bruksela	30.60
Budapeszt	315
Bukareszt	360
Chrystjanja	1015.0
Kopenhaga	124,80
Londyn	305700
New-York	7915
Paryż	34.82
Praga	2067

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 8 stycznia. (Pat).— Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

(Notowania w guldenach gdańskich.)

Marka polska (za miljon)	0,568 – 0,572
Warszawa (za miljon)	0,553 – 0,562
Dolary (za 100 dolar)	584,73 – 587.72
N York	582 41 – 584.54
Zurych	101 25 101.75
za 100 biljonów marek rentowych niem.	138,66 – 139,34
Berlin za 100 biljonów marek rentowych	133,04 – 133,70
Londyn	25 00—25.00

Kurs franka

na dzień dzisiejszy i jutrzejszy

Na dzień dzisiejszy ustalony jest oficjalnie kurs franka szwajcarskiego dla danin i podatków na 1.580.000, a na dzień jutrzejszy 1.950.000.

Podkreślić należy szalony skok między kursem z jednego i drugiego dnia.

WARSZAWA, 8 stycznia (Pat). Wartość franka złotego na dzień 10 stycznia 1924 r. została ustalona przez min. skarbu na 1.950.000 marek polskich.

Czy dolar się zatrzyma?

Doniosła narada u min. skarbu

WARSZAWA, 8 stycznia (Telef. od nasz. kor.) Wczoraj w godzinach porannych u p. Władysława Grabskiego odbyła się w gronie współpracowników ministra skarbu narada w sprawie sytuacji walutowej. Powzięto szereg doniosłych postanowień, które powinny się odbić lada dzień na rynku dewizowym.

9.600.000, 10.000.000, 10.250.000, 12.000.000, 10.500.000.

Gwałtowne wahania temperatury dolarowej w dniu wczorajszym.

Dzień wczorajszy wykazał najgwałtowniejsze wahania kursu dolara, jakie dotychczas obserwowaliśmy. W godzinach porannych w obrotach prywatnych, zarówno w Łodzi, jak i w Warszawie, wymieniano w żądaniu kursy od 9.600.000 do 10.000.000 marek za dolara, przyczem materjał był nie do zdobycia.

Na giełdzie oficjalnej, wbrew oczekiwaniom P. K. K. P. nie przydzieliła w dostatecznej ilości materjału walutowego, tak że kurs ustalono w cyfrze większej, niż wymieniano w obrotach prywatnych, mianowicie w cyfrze 10.250.000 mk. oraz 10.000.000 mk., po którym to kursie nieliczny przydział ofiarowała P. K. K. P.

Wobec dalszego braku materjału w obrotach pozagiełdowych nastąpiło dalsze wzmocnienie się tendencji, które doprowadziło kurs dolara w godzinach popołudniowych do 12 miljonów marek.

Jeżeli chodzi o Łódź, to poziom ten stał się przełomowym. Przy takim kursie znaleźli się chętni oddawcy, zwłaszcza, że już w jutrzejszym dniu zacznie się usilne poszukiwanie markowej gotówki na uskutecznienie wypłat w przemyśle. Z chwilą jednak, gdy materjał pokazał się w obrotach, kurs momentalnie się załamał. Pod wieczór więcej niż 10 i pół miljona płacić w Łodzi nie chciano, mimo że z Warszawy sygnalizowano utrzymanie się mocnej tendencji.

W Łodzi naogół przewiduje się na dzień jutrzejszy dalsze osłabienie i duża podaż materjału. Nie jest wykluczonem, że od samego rana zacznie się wędrówka do P. K. K. P. by tam sprzedać posiadane waluty, po tak bardzo korzystnym kursie oficjalnym, o ile popyt prywatny nie będzie w stanie wchłonąć całego zaofiarowania.

Prawdopodobieństwo osłabienia się tendencji zwiększa jeszcze i ta okoliczność, że już z końcem tego tygodnia zapadają terminy bardzo znacznych płatności wekslowych w związku z zbliżającym się terminem medio.

Jak zachowa się wobec zmian na rynku P. K. K. P. należy wyczekać. Prawdopodobnem jest, że w dniu jutrzejszym, o ile rzeczywiście nastąpi poważniejsze osłabienie się tendencji, nawet w Warszawie, przydział materjału będzie obfitszy od dotychczasowego.

— or —

Nasi robotnicy w Danji.

Przeciwnikom reformy rolnej należy przeciwstawić jeden z najsilniejszych argumentów, jakim jest niewątpliwie marnowanie naszej siły roboczej w wegetacyjnej egzystencji małorolnego lub bezrolnego, lub wydatkowanie energji twórczej narodu na obcą korzyść, zbogacanie nią innych.

Eksport sił i pracy, to największa klęska, jaką zadajemy tworzącemu się nanowo państwu.

Wobec straty lub ograniczenia rynku niemieckiego, robotnicy nasi kierować się zaczęli bądź do Francji, bądź do krajów skandynawskich. Droga do Danji już była zdawna utorowana, zapotrzebowanie jednak rąk polskich ograniczało się tam dotąd do pewnej liczby dziewcząt, potrzebnych do okopywania buraków. Pierwszy, liczniejszy transport naszych robotników rolnych przybył do Danji w 1920 roku, wynosił on 775 osób, następny w 1921 — 375 — Obecnie przebywa już w tym kraju 6000 polskich pracowników rolnych. Są to naogół biedacy, którzy przybyli tu, aby się wyżywić żyjąc nadzwyczaj skromnie robią jednak oszczędności, które wysyłają do ojczyzny. Narazie źle płatni, dzięki staraniom naszego poselstwa, otrzymują teraz wynagrodzenie równe temu, jakie robotnicy duńscy pobierają, zapisują się też masowo do duńskich związków zawodowych, co im ułatwia obronę swoich praw. Robotnik polski spokojny, pracowity i uczciwy coraz więcej jest przez obcych ceniony, odzywają się nawet głosy, że jest on nieodzowny dla utrzymania i rozwoju cukrownictwa duńskiego. Niestety, jednak rozszerzające się i tu bezrobocie utrudnia pracę polskiego robotnika, miejscowe związki zawodowe widząc w nim groźnego konkurenta, pragnęły go wyrugować, nasz robotnik jednak zwyciężył; uznano, że jego praca jest niezastąpiona. Występują więc projekty, aby powiększyć jeszcze obszar uprawy buraków i przez sprowadzenie 3000 polskich robotników zwiększyć dochód państwa o 35—40 milj. koron rocznie.

A u nas jest tyle jeszcze pól nie wyzyskanych, wydajność ziemi w porównaniu z Zachodem, jest bardzo mała, a lud nasz ma w kraju opinję leniwego i niezaradnego. Jego energja i wytrwałość w pracy objawia się dopiero na obcym gruncie, nie umiemy stworzyć dla niej podatnych warunków w kraju, rozszerzyć i zwiększyć warsztatów pracy. Dotąd też nie osiągniemy równowagi budżetowej dopokąd polityka nasza nie pójdzie w tym kierunku.

Zrzeszenie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej Koło w Łodzi poszukuje

kucharki

Reflektować mogą osoby bezdzietne, solidne od lat 25—40
Wiadomość w Zarządzie przy ul. Al. Kościuszki 14, w godz. 15—18

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch

SALA FILHARMONJI

Niedziela, dnia 13 stycznia 1924 r. o godz. 4 ej po poł.

Koncert popołudniowy

Wykonawcy programu:

HENRYK

MELCER

(Fortepian)

STANISŁAW

BARCEWICZ

(Skrzypce)

Akompanjuje: **dyr. TEODOR RYDER**

Szczegóły w programach.

Czwartek, dn. 17-go stycznia o godz. 8.15 w.

6-ty Koncert z cyklu „Wielkich Solistów"

Wykonawca programu:

HENRI

MARTEAU

Skrzypek światowej sławy

Przy fortepianie: **Dyr. TEODOR RYDER.**

PROGRAM:

BACH Preludium i Fuga E dur; MOZART Andante cantabile i Rondo z koncertu skrzypcowego № 4 D-dur; H. MARTEAU Tercet z op. 32 na flet, skrzypce i altówkę; H. VIEUXTEMPS Koncert skrzypcowy № 5 A-moll; E. LALO Symfonja hiszpańska op 21

Bilety na powyższe koncerty już nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10—1 oraz od 3—7 w.

LICYTACJA.

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach

z mocy art. 53 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 10 stycznia 1924 r. o godz. 10 rano w Pabjanicach przy ul. Piłsudskiego Nr. 15 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy Rotberg i Adler oszacowanych na Złp. 279 gr. 21 składających się z 15-tu sztuk towaru półwełnianego „Szewiot" dł. 420 mtr. na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 rano do 12 w poł. w wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych.

Pabjanice, dnia 5 stycznia 1924 r.

152—1 Dyrektor: **G. Milewski.**

Licytacje przymusowe.

Wydział Podatkowy (Dział Sekwestracyjny) niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 9 stycznia 1924 roku odbędą się licytacje ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

Jabrowa T., Cegielniana 29, 3 krzesła. Wajnberga H., Gdańska 19, 4 krzesła. Fogla G., Zgierska Nr. 132, 4 krzesła. Epsztajna L., Nawrot 11, 2 krzesła. Ajzenmana, Kilińskiego 42, towar. Tasze M., Drewnowska 14, kredens. Gielbarda I., Nowomiejska 32, stół. Wolfa Szwarca, Północna 18, kapa. Szpigiela Ch., Kościelna 4. 2 kołdry. Hercke F., Pomorska 91, toaleta. E. Szterna, Konstantynowska 6, zegar. Tenenbauma Ch., Gdańska 4, 3 krzesła. Bladego U., Aleksandrowska 61, szafa. Kotlińskiego K., Aleksandrowska 95, kapa. Szacha M., Aleksandrowska 132, 2 krzesła. Jelskiego M., Cegielniana 37, 1 sztuka towaru. Wincygstera A., Kilińskiego 40, szafa i tremo. Bermana M., Kilińskiego 34, kredens, szafa i tremo Giskiego J., Kilińskiego 41, szafa i tremo. Wienera W., Wschodnia 74, pianino. Rappaporta J., Południowa Nr. 44-46, kasa, otomana i zegar. Baumgartena I., Południowa 29, otomana. Baumgartena S., Południowa Nr. 29, kredens. Łęczyckiego J., Kilińskiego 47, umywalnia.

Dnia 10 stycznia 1924 roku o godz. 9-tej rano:

Szkolnika M., Gdańska 68, zegar. Walfisza C., Sieradzka 5, szafa. Frydberga B., Pusta 13, kapa. „Dźwignia" Stowarz. spoż., Miedziana 7, waga. Fiederuka P., Miedziana 7 lub 3, zegar. Tenenbauma J., Piotrkowska 132, kapa. Szwarcsztajna, Przędzalniana Nr. 26, waga. Rotstadta A., Skwerowa 8, kasa. Szyjewicza M., Napiórkowskiego 3, szafa. Sztajnmana E., Piotrkowska 120, biurko, stół, zegar i otomana. Kronmana S., Al. Kościuszki 27, biurko i toaleta. Blatmana S., Piotrkowska 66, lustro, szafa, 3 kołdry, kredens, szlafrok i kanapa. Binema C., Piotrkowska Nr. 69, towar. Parzęczewski M., Gdańska 138, 5 sztuk towaru. Herszkowicza A., Karola 8, kredens. Szpreiregena J., Gdańska 112, obraz. Farbera A., Karola 8, kredens. 68—1

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

Sala Filharmonji

W niedziele, 13 stycznia 1924 r. o g. 12 w poł.

15-ty KONCERT LUDOWY

(Poranek Symfoniczny).

Dyrekcja: **W. BERDIAJEW** | Solistka: **Marja Salomonowicz** fortepian)

W programie m. in.

L. v. Beethoven: Symfonja 5.

Rachmaninow: Koncert nr 2.

We wtorek, 15 stycznia 1924 r. punktualnie o godz. 8,30 wiecz.

16-ty WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

Dyrekcja: **W. BERDIAJEW**

Solista: **FELIKS EYLE** (znakomity skrzypek)

W programie m. in. Strabin: **SYMFONJA 3 „BOSKA" (Le divin poeme).** Brahms: Koncert D dur. Orkiestra znacznie powiększona

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji w kasie № 2 od 10—1 i od 3—7. 169—1

Do P. P. Właścicieli Nieruchomości!!!

Wobec zwaloryzowania produktów niezbędnych do naszych przedsięb. zmuszeni jesteśmy za wywóz nieczystości od dnia dzisiejszego, ustalić cenę zasadniczą plus wskaźnik drożyźniany ustalany 1 i 15 każdego miesiąca przez wydział statystyczny a mianowicie **za jedną beczkę żelazną hermetyczną 6 zł. pol.**

167—1 Łódzcy Przedsiębiorcy Robót Asenizacyjnych

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi niniejszym ogłasza konkurs na dostawę w czasie do dnia 1 kwietnia 1924 roku:

1. a) Kostki granitowej dużej prawidłowych wymiarów
   b) „ „ małej „ „
   c) „ porfirowej dużej „ „
   d) „ „ małej „ „
   e) „ bazaltowej „ „ „

   w łącznej ilości 6.000 mtr.³;
2. a) dzikiej kostki,
   b) granitowego kamienia brukowego,

   w łącznej ilości 6.000 mtr.³;
3. 150 mtr.³ kostki drzewnej.

Oferenci winni przedłożyć do dnia 25 stycznia 1924 roku godz. 12-ej w południe pod adresem Magistratu miasta Łodzi, Wydział Budownictwa, Plac Wolności Nr. 14, II piętro, opieczętowane oferty z napisem: Oferta na dostawę kamienia w 1924 roku.

W ofercie można uwzględnić całkowite lub częściowe zapotrzebowanie Magistratu, podając przytem cenę w złotych polskich za 1 mtr.³ regularnej kostki, za 1 mtr.³ kamienia brukowca i za 1 mtr. kostki drzewnej z dostawą na stację Łódź—Kaliska, Łódź—Warszawska. wzgl. na bocznicę.

Terminy dostaw, warunki płatności, oraz gwarancja na terminowość dostaw i jakość materjału, winny być również podane dokładnie przez oferentów.

Bliższych informacji udzielać będzie Wydział Budownictwa Magistratu m. Łodzi codziennie od g. 11-ej do 13-ej.

Łódź, dnia 20 grudnia 1923 roku.

PREZYDENT

143—1 w z. (—) **Wojewódzki**

Konkurs.

Magistrat m. Zgierza ogłasza niniejszym konkurs **na posadę Kucharki** w szpitalu miejskim. Kandydatki winny przedłożyć dowody kwalifikacji zawodowej, odbytej praktyki kuchar skiej, ewentualnie książki służbowe oraz zaświadczenia wiarogodnych osób, stwierdzające nieposzlakowaną uczciwość petentki. Kucharka otrzymuje: mieszkanie, opał, światło, całodzienne utrzymanie oraz **10,287.000.— Mk.** (w grudniu b. r.). Obowiązują podwyżki procentowe, wykazane przez Komisję Statystyczną. Podania wnosić do dnia 10 stycznia 1924 r. do Wydziału Zdrowotności Magistratu m. Zgierza.

Zgierz, dnia 27 grudnia 1923 r.

1618)—1 **MAGISTRAT.**

Poszukiwany pierwszorzędny

majster-apreter

do wykończania chustek i towarów sztrajchgarnowych. Oferty sub. „D. F." do Adm. „Głosu Polskiego" 103—3

Prosimy obejrzeć nasze składy,

w których mamy największy w Łodzi wybór gwarantowanych

Mebli burowych i amerykańskich

Biurka żaluzjowe dla p. p. szefów i kierowników.
Biurka płaskie dla p. p. buchalterów.
Biurka z mechanizmami dla p. korespondentów.
Szafy archiwalne żaluzjowe. 154—1
Szafy kartoteczne (system amerykański).
Kompletne pierwszorzędnej warszawskiej roboty urządzenia gabinetów i poczekalni, dębowe i gięte stoliki.
Biurka pod maszyny i t. p.

Skład maszyn do pisania i liczenia i urządzeń biurowych

EDWARD TELATYCKI Łódź, Piotrkowska 48. Telef. 10-63.

Odmrożenie got najradykalniej **FRIGORIN** „Motor"

Ogłoszenie.

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 22 listopada 1923 roku, szyldy i reklamy, umieszczone na frontowych i szczytowych murach, jak również na dachach, parkanach i szybach, podlegają opłacie.

Wszystkie firmy, jak również osoby zawodów wolnych, posiadające szyldy i reklamy, winny zakomunikować do dnia 15-go stycznia 1924 roku wymiary swych szyldów i reklam.

Przepisy, normujące opłatę, wywieszone są do przejrzenia w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności 14, II p.

Magistrat m. Łodzi.

Łódź, 7 stycznia 1924 r. 175-1

Młody człowiek

poszukuje posady kasjera, inkasenta lub magazyniera. Oferty do „Głosu Polskiego" sub „W. C." 157—2

Zamiana mieszkania.

2 pokoje z kuchnią przy ul. Ewangielickiej **zamienię** z dopłatą **na 3—5 pokoi z kuchnią** Może być również zamiana mebli za dopłatą

Oferty do admin. „Głosu Pol." sub „Eseł 7". 894—3

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

E. Zabłockiej z Warszawy

długoletniej współpracownicy Herseg

Stroje balowe i wizytowe. Najnowsze fasony, wytworny krój i staranne wykonanie.

Zamenhofa Nr. 17 m. 29.

MIESZKANIE

dogodne dla kolejarza.

jednopokojowe, parter. wodociąg, przy końcu Konstantynowskiej zamienię na podobne bliżej miasta. — Oferty pod „W. W." do adm. „Głosu".

Potrzebni są

chłopcy i dziewczęta

do roznoszenia gazet.

Zgłaszać się do Adm. „Głosu Polskiego", Piotrkowska 106.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty **H. PRUSS**

145. Piotrkowska 145.

Plombowanie, wprawianie zębów.

Opłata podług taksy

Tabelę potrąceń

podatku dochodowego ważna od 1.I 24 r poleca skład papieru — **A. J. Ostrowski**

Łódź, Piotrkowska 5, tel. 354. 5—1

WYROBY FUTRZANE

L. Zusmanek

Piotrkowska 19

(w podwórzu) lewa 2-ga oficyna, 2 gie piętro. **Telefon 24-66.** 432—16

Ogłoszenia drobne

Po 50.000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy mk 30.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 300.000.

Nauka i wychow.

Buchalterji, korespondencji, stenografji pisania na maszynie uczy szybko Lubiński, Piotrkowska 79.

Poszukuje nauczycielki angielskiego za lekcje gry fortepianowej. Oferty dla „F. K." 136—3 n

Kupno i sprzedaż

Kupuję meble dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia oraz samowary. Płacę najlepiej. Łaźnik Benedykta № 28, m. 13 61—6-k

Sprzedam tanio 14 centnarów papieru używanego (makulatura) Cegielnia 65, m. 5, 56-2-k

Szczeniaki 6-cio tygodniowe, czystej rasy wilki, są do nabycia ul Łakowa 19. 166-1-k

Posady i prace

Zaofiarowane.

Potrzebna zdolna do pracowni sukien. Szkolna 27. Zielińska 53-2-pz

Poszukuje się wykwalifikowanej wychowawczyni do dwuletniego dziecka. Zgłaszać się ul. Moniuszki № 5, m. 3. 147—2-pz

Lokale, mieszkania

Poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty sub. „Płacę dolarami" 29— 3-l

Poszukuję pokoju z kuchnią. Oferty do Sklepu Włókienniczego Piotrkowska 182. 163—8 m

Interesy handlowe

Poszukuje się placu do wynajęcia na skład węgla w pobliżu centrum miasta. — Wiadomość: Główna 65, m. 5 60—2 h

Spółniczki tachnowej czyni poszukuje do założenia pracowni. Posiadam mieszkanie wśród mieściu. Oferty „Labor" do adm. 176—1-h

Donesienia rozm.

Poszukuje pianina do wypożyczenia ewent kupna na dogodnych warunkach. Oferty sub „P. W." do „Głosu" 141—3-d

Przyjmuję szycie do hafty dżetem i jedwabiem. 6-go Sierpnia 22 Sosińska. 162—4 d

W Kuluszkach skradziono torebkę, dokumenty, dowód osobisty Natalji Kuliszewskiej Łaskawy znalazca zwróci dowody. — Łódź, Piotrkowska 128, m. 5. 59—1—d

Zgubiono przy Placu Wolności jeden klucz większy od mieszkania i trzy małe na metalowem kółeczku. Łaskawy znalazca zechce oddać do Adm. „Głosu Polskiego" za wynagrodzeniem 61-1-d

Zagubione dokum.

Zagubiono dowód osobisty, na imię Ianosa Ebuszyc, wyd. w Łodzi. 28—3-z

Posiadam lokal duży, poszukuję

wspólnika z koncesją

na skład wódek. Punkt wyrobiony. Oferty sub „Beka" do administracji. 158—2

Dr. med. Zeligsonowa

Przyjmuje od 11 i pół do 3 i pół

Ul. 6 Sierpnia 1.

Choroby kobiece skórne, weneryczne i kob.

Usuwa e włosów na twarzy elektrolizą

Poszukuje

się wykwalifikowanej wychowawczyni do dwojga małych dzieci. Zgłaszać się od 11—4. Pańska 100 m 8. 77—2

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego". Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny **Władysław Magalski.**